

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II
Łódź,
niedziela
grudnia
1946 r.

Nr 345 (532)

Redukcja zbrojeń postanowiona

Walka ze spekulacją

Dla przeciętnego obywatela pokój to przede wszystkim unormowane stosunki wewnętrzne. Robotnik czy pracownik umysłowy w pierwszym okresie wojny czuł się wytracony z równowagi narastającą spekulacją, kradzieżami — wszelkimi w ogóle objawami nienormalnych stosunków ekonomicznych. Powoli, wciągany przez warunki, które Niemcy celowo tworzyli dla narodu polskiego, pragnąc go utrzymać w ustawicznej nielegalności — uczył się kraść i szachrować, zarabiać na spekulacji i huanu łapówek.

Pierwszy okres powojenny odznaczał się niewątpliwie dużą bezkarnością ludzi nieuczciwych. Po prostu państwo miało wówczas do wykonania tak ważne i niecierpiące zwłoki obowiązki, że mniej intensywne mogło poświęcić się walce z przestępczością ekonomiczną. Najpierw trzeba poprawić muru domu, dopiero potem można przystąpić do tepienia w nim szkodliwych insektów.

Gdy rozważamy zagadnienie walki ze spekulacją i szkodnictwem ekonomicznym, musimy pamiętać, że łączy się ono w sposób nierozdzielny z ogromnym kompleksem prawnych. W życiu społecznym państwowym kwestie pozorne bardzo dalekie okazują się ze sobą związane. Od samego niemal momentu odzyskania niepodległości zaczęło się u nas nowofitywanie do walki z szabrem, spekulacją, łapownictwem. Ludzie, którzy głębiej wniknęli wówczas w to zagadnienie, pojęli, że walka nie będzie mogła być skutecznie przeprowadzona — bez wydatnego wzmocnienia całego organizmu państwowego. Mogło by się np. wydawać, że spekulacja nie ma nic wspólnego z przestępczością polityczną; a jednak ludzie grasujący po lasach, strzelający zza krzaka do działających obozu reformy, pałacy zagroby niechętnych im włóczęg, wiedzieli dobrze, że dezorganizując życie społeczne w Polsce, stwarzają tym samym dogodną warunki dla przestępców ekonomicznych i że tamci z kolei stają się ich naturalnymi sojusznikami. W ten sposób powstawało niezależnie nigdzie przemyśle wszystkich ciemnych sił w Polsce; przeciwko temu przymierz się wystąpił ludzie postępu.

Nasza walka o lepszą Polskę musi opierać się również o na realnych, ekonomicznych podstawach. Nie może być uregulowania stosunków gospodarczych bez wzmocnienia aparatu państwowego. W momencie, gdy robotnik i pracownik umysłowy zaszynają lepiej zarabzać, sami odwracają się z niechęcią od możliwości nieuczciwego powiększenia swoich dochodów. Trzeba przyznać, że w tej walce było sporo niecierpliwości, zarówno ze strony społeczeństwa, które domagało się natychmiastowego uzdrowienia stosunków, a nie widząc go od razu, szemrało, jak i ze strony „czynników oficjalnych”, które nieraz występowały do walki ze spekulantami, uzbrojone w same tylko hasła i manifesty. Hasła te były poparte co najwyżej doraźną sankcją karna wobec jednostek.

Równocześnie jednak w innych dziedzinach aparatu organizującego społeczeństwo w całość państwową dokonywały się przygotowania do walki, która dopiero teraz może być uważana za należyty rezultat. Akcja likwidowania band leśnych i uzdrawiania warunków bezpieczeństwa wewnętrznego stanowi ważny atut również i w walce z przestępcami ekonomicznymi. Uregulowanie stosunków międzynarodowych, ostateczne ustalenie granic Polski, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich (w którym ważną rolę odgrywa rozłosa — ostatnia Danbia Narodowa), wre

(Dokończenie na str. 2)

Propozycja dotycząca ujawnienia ilości wojsk członków ONZ w kraju i za granicą — odrzucona

NOWY JORK, 14.12 (PAP) — W dniu 14 grudnia generalne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie przez akklamację rezolucję w sprawie rozbrojenia.

Rezolucja składa się z 9 paragrafów w sprawie zasad powszechnej reglamentacji i redukcji zbrojeń. Szczegółowe postanowienia rezolucji ustalają zasady redukcji zbrojeń oraz kontroli produkcji wszelkich broni włącznie z bombą atomową.

Do rezolucji włączono propozycję kanadyjską, że plany redukcji zbrojeń zaprojektowane przez Radę Bezpieczeństwa winny być przedłożone do rozważenia Narodom Zjednoczonym, a zatwierdzenie odpowiednich traktatów lub konwencji ma nastąpić na specjalnej sesji generalnego zgromadzenia.

Delegat brytyjski sir Hartley Shawcross, który popierał tę propozycję na posiedzeniu komisji, (Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe brednie Schumachera Bez Niemców nie ma... socjalizmu

BERLIN, 14.12 (API) — Dr. Schumacher, przywódca niemieckich socjaldemokratów, na konferencji prasowej w Hannoverze oświadczył, że idea socjalistyczna jest żywotna tylko w Anglii i krajach skandynawskich. W innych krajach Europy, nie stworzy się odpowiedniego gruntu dla socjalizmu... dopóki w Niemczech nie ustali się demokracja.

Stwierdził on ponadto, że Niemcy nie cierpią na kompleks führunga, lecz na kompleks demofracji. Schumacher podkreślił konieczność odbudowy przemysłu niemieckiego, domagając się, aby państwa zachodnie wprowadziły w swoich strefach taki sam ustrój gospodarczy, jaki panuje w ich kraju.

Zjazd „Czytelnika”

z udziałem pełnomocników powiatowych kół tej Spółdzielni Wydawniczej

Konferencja zgromadziła 620 osób. W swoim przemówieniu wstępnym prezes zarządu głównego „Czytelnika” powitał p. Pszczółkowski, przedstawiciela Związku Rewizyjnego R. P., ob. S. Matuszewskiego oraz przedstawicieli drukarni Nr. 2, podkreślając ważność tej placówki i powołując się na opinię o niej Elliota Roosevelta.

Referat w sprawie organizacji głosowania celem wyboru władz spółdzielni, wygłosił prof. Tazbir. W części artystycznej wystąpił chór mieszany oddziału katowickiego „Czytelnika”.

Zjazd powitał p. Pszczółkowski, podkreślając znaczenie działalności „Czytelnika” na polu kulturalno-osiwiatowym oraz w imieniu Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” ob. Dobrowolski.

Referat na temat techniki wychowania i popularyzacji wiedzy

Z pobytu delegacji UNRRA w Polsce

WARSZAWA, 14.12. (PAP). W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego bawiący w Warszawie delegat generalnego dyrektora UNRRA p. Ira Heronmann, któremu towarzyszyli m.in. Zegluzi i Handlu Zagr. dr Jedrychowski i generalny pełnomocnik dla spraw repatriacji wice-minister Wolski, przyjęli był przez ob. premiera Osóbkę — Morawskiego.

prof. Hafaśńskiego odczytał prof. Stefański.

Redaktor Szczyrek zajął się w swym referacie sprawą walki z analfabetyzmem jako ze złem, wymagającym jak najszybszego wypełnienia.

9 fabryk niemieckich otrzymuje Polska w ramach odszkodowań

WARSZAWA, 14.12. (PAP). Władze radzieckie zawiadomiły, że w ramach odszkodowań wojennych ze stref zachodnich jako pierwsza partia przyznane nam zostały urządzenia 9 fabryk niemieckich. Urządzenia tych fabryk obejmują około 2500 obrabłerek. Z przynależnych fabryk 5 fabryk stanowi zakłady, produkujące części do samolotów, z koncernów Dorniera i Heirkla, dwie fabryki metalowe, w tym jedna wyrabiająca sprężyny i 1 fabryka chemiczna pod firmą „Paraxut Werke”.

Anglia, Holandia i Włochy wyciągają swych ambasadorów z Hiszpanii gen. Franco

LONDYN, 14.12 (PAP) — Według nadeszłych tu doniesień, Włochy przygotowują się do wycofania swego ambasadora z Madrytu. Rząd włoski zawiadomił mocarstwa alianckie, że gotów jest zastosować się do postanowień Narodów Zjednoczonych w tym względzie.

Rząd holenderski już odwołał z Madrytu swego przedstawiciela. W Londynie ogłoszono urządzenie, że ambasador brytyjski w Madrycie będzie wkrótce odwołany.

Fabryka penicyliny powstanie we Włoszech

RZYM, 14.12. (API). Między rządem włoskim a misją UNRRA toczą się pertraktacje w sprawie wybudowania we Włoszech laboratorium, w którym wytwarzanooby penicylinę. Prasa włoska donosi, że część potrzebnego sprzętu nadeszła już do Włoch.



W Międzyzlesiu pod Warszawą pracuje kowal Stanisław Skura. — Skura wykonuje ręczne roboty artystyczne z metalu. Przed wojną pracował w fabryce samochodów Fiat, w wydziale kontroli mechanicznej. Wycinanie talerza z blachy i późniejsz formowanie.

Elliot Roosevelt przyjęty przez Prezydenta i Premiera

Prezydent Bolesław Bierut, podejmował p. Elliota Roosevelta wraz z małżonką. W towarzyskim przyjęciu brał również udział dyrektor departamentu Pracy i Informacji MSZ, gen. Wiktor Grosz.

Goście amerykańscy złożyli również wizytę premierowi Osóbce — Morawskiemu.

Ambasador Michałowski u Jerzego VI

LONDYN (PAP). Dnia 13-go grudnia rb. ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski wręczył listy uwierzytelniające królowi Jerzemu VI. Po przyjęciu listów uwierzytelniających król Jerzy VI odbył z ambasadorem Michałowskim dłuższą rozmowę, po czym ambasador przedstawił królowi personel dyplomatyczny ambasady.

Meksyk i Irak w Radzie Powierniczej ONZ

NOWY JORK 14.12 (PAP). Generalne zgromadzenie ONZ wybrało Meksyk i Irak do Rady Powierniczej ONZ.

550 tys. dolarów ofiarował La Guardia na pomoc dla dzieci

N. JORK, 14.12 (API) — Ustępny dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia podpisał czek na 550 tys. dolarów na międzynarodowy fundusz pomocy dzieciom.

Dyrektor przekazał ten czek na zebraniu rady UNRRA w przyszły piątek w N. Jorku.

Aresztowanie kierownika fabryki J. G. Farbenindustrie

BERLIN 14.12 (PAP). We francuskiej strefie okupacyjnej został aresztowany specjalista produkcji gazów trujących i organizator fabryki gazów trujących Buna-Werke w Oświęcimiu — Ambros.

Ambros, który po zakończeniu działań wojennych pozostał nadal na stanowisku kierownika fabryki J. G. Farben Industrie w Ludwigs-hafen, — stanie przed trybunałem amerykańskim dla przestępstw wojennych w Norymberdze.

Walka ze spekulacją

(Dalszy ciąg ze str. 1)

szcze zjednoczenie wszystkich wysiłków ekonomicznych nad odbudowę kraju w sferze przemysłowej. Planie 3-letnim — to wszystkie stwarza lepsze warunki do tej walki, niż najbardziej nawet radykalne potępienie i osadzanie poszczególnych spekulatorów w więzieniu. Ta ostatnia akcja dopiero w oparciu o szeroki działaniowość ekonomiczną, uwrażliwiając nasze życie społeczne, może wydać pożądane rezultaty.



+ W teczonym się w Hamburgu procesie przeciwko pozostałemu obozu w Ravensbrück będzie prawdopodobnie przesłuchana w charakterze świadka bratanica generała de Gaulle'a, Genevieve de Gaulle, która spędziła około 2 lat w obozie.

+ Spód grusów budynku, który się zawalił wskutek eksplozji na wyspie Manhattan, wydobyto zwłoki dalszych 21 osób. Nie ma już żadnej nadziei na uratowanie 12 osób, zaspanych pod gruzami budynku.

+ Komisja budżetowa Narodów Zjednoczonych uchwała budżet ONZ na przyszły rok w wysokości 26 milionów dolarów.

+ 744 rozbitków żydowskich z wyspy Syria odnowiło zejścia na ląd na Cyprze, dokąd zostali przywiezieni przez statki brytyjskie. Władze brytyjskie zwróciły się do kierowników polskiego obozu dla imigrantów żydowskich, by nakłonili osadzonych do udania się do obozu w Cyprze. W razie oporu władze brytyjskie zagroziły użyciem gazów łzawiących w celu zmuszenia imigrantów do opuszczenia statku.

Wyścig zbrojeń — zahamowany

(Dokończenie ze str. 1-2)

proponował zwołanie konferencji rozbrojeniowej w przeciągu 6 miesięcy.

Z kolei zgromadzenie generalne odrzuciło propozycje w sprawie dostarczenia danych o wojnach członków ONZ za granicą i w kra-

Nowy sukces górników polskich

Wydobycie węgla w I dekadzie grudnia br. wyniosło 1.317.100 ton, przekraczając plan o 5,7 proc. Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu znajduje się Zjedn. Katowickie.

Kupon premiowy Dziennika Łódzkiego Nr 11

Pyrrusowe zwycięstwo

Długi wojenne Albionu (nie licząc podarunków dla „niezależnej” Germanii) wynoszą 5 miliardów funtów tj. dwa razy więcej, niż niemieckie odszkodowania wojenne.

Brytyjczyku! Szkop chytry tę naukę da ci:

„Dziś, kto przegrał — ten bierze, kto wygrał — ten płaci”.

Zbrodnicza demagogia „Warszyca”

pod obstrzałem prokuratorów

W piątym dniu procesu przeciwko „Warszyce” — Sejożyńskiemu i jego demagogii jego najbliższymi współpracownikami, przemawiali oskarżyciele publiczni oraz obrońcy oskarżonych. Prok. mjr Grał w czterogodzinnym przemówieniu dał szczegółowe omówienie i dokładną charakterystykę przestępstw oskarżonych.

Od cherechitwej megalomanii do zbrodni

Oskarżyciel publiczny analizuje czynny osk. Sejożyńskiego w momencie, gdy tworzył bolówkę terrorystyczną pod szumną nazwą „Konserywacyjnego Wojska Polskiego”. Był to okres, gdy uczył AK-owcy, na polecenie plk. Radosława, wychodził z konspiracji, ujawniając się władzom wojskowym i rozpoczynając prace w dziedzinie odbudowy kraju. Koledzy namawiali „Warszyca”, by i on się ujawnił i przystąpił do uczciwej pracy. „Warszyca” jednak odmawia i rozpoczyna działalność konspiracyjną, wymierzona w ustroj państwa polskiego.

Jak wygląda „polityczna” działalność Sejożyńskiego? Ta działalność jest przede wszystkim mordami. Używając innych za narzędzie zbrodni. Sejożyński morduje mężczyzn i kobiety, każe zniecać się nad dziećmi i starcami.

Wydał on dokładnie, imienne rozkazy likwidacji ludzi (w ten sposób zginęli: śp. Józwiak, Starczewski, Górczycki, Zbrota, 18-letnia Malicka, Kanczurski, młodziak Lecki, Lis, Grzelak, 15-letni Kaluża i wielu, wielu innych) oraz ogólnie rozkazy swoim podwładnym na „likwidowanie” funkcjonariuszy U. B. Sejożyński „Warszyca” odpowiada za zamordowanie 68 ludzi i za dokonanie 142 czynów przestępczych.

Taki jest czynny tego samozwańczego „wódcza”, kierującego na zimno i nieczłowiecznie wyrok śmierci, że wydał się, iż wykonywał go nie polska społeczność lecz jedna z hitlerowskich organizacji. — „Warszyca” tym

masowym mordom nadal polityczny charakter. Sz dowody, że bojówka „Warszyca” nawiązywała kontakty z PSL. „Warszyca” chce trwać w konspiracji do czasu wyborów, by „przygotować” wybory wolne od fałszu, jak cynicznie zeznał główny oskarżony. — Stworzyłby wybory wolne nie od fałszu — mówi prok. Grał — lecz pozostawiając najbardziej wartościowych ludzi, gdyby jego morderczej działalności nie przerwały władze bezpieczeństwa.

Sejożyński zamierzał również usunąć organy zwierzchnie państwa. Niezwykle charakterystyczny jest następujący fakt: na cmentarzu św. Rocha spotkali się dowódcy organizacji KWP i NSZ, w celu stworzenia jednej wspólnej organizacji — dla skutecznego przeprowadzenia antyrządowej akcji wyborczej. Do porozumienia jednak nie doszło, ponieważ każdy z dowódców, podobnie jak i „Warszyca”, chciał być „Jehorem”.

Przebieg okupacyjna oskarżonego, walka z Niemcami w szeregach AK, ma poważną rolę: jest nią rozkaz rozstrzelania 6 polskich partyzantów. W tej sprawie toczy się przeciwko Sejożyńskiemu dochodzenie w sądzie specjalnym.

Podległ do zbrodni innych

Oskarżyciel omawia dalej przestępstwa „sztabu” Sejożyńskiego: Błasika — „Alberta”, Zdanowskiego i Kijaka.

Błasik jest pierwszym adiutantem i zastępcą „naczelnego wódcza” i jego szefem sztabu, a więc mózgiem „Warszyca”. Od stycznia do marca br. jest na stanowisku dowódcy batalionu, mianowicie komendanta powiatowego grupy „Motor”. Jego grupa jest rzeczywistym motorem organizacji: „Alberta” podlega do zbrodni „Warszyca”. „Albert” zaś podlega za innych.

Obiite są piony jego „działalności”: zamordowanie Kalasieńskiego, Stelmarczyka, Kajdana, Zablęskiego, bezpartyjnego kupca Pechta i in. Błasik jest szefem oddziałów egzekucyjnych bandy, noszących paradedoksalną nazwę „Służby Ochrony Społeczeństwa”, a mordujących i grabiących ludzi. Jego to „rycerze” — jak stwierdza prokurator — napadli 16-letniego bezbrojnego Kalużę i zamęczyli go na śmierć. Przystępstwem osk. Żelanowskiego — szefa wywiadu „Warszyca” — jest stałe tropienie spokojnych obywateli. On to podsunął „Warszyce” — jak stwierdza prokurator — napadli 16-letniego bezbrojnego Kalużę i zamęczyli go na śmierć.

Mistrzowie w zbrodnichym fachu

Wykonawców rozkazów „sztabu” dzieł prokurator na rzemieślników i mistrzów. Do mistrzów zbrodni zalicza prokurator osk.: Giapińskiego — „Klingę”, Knopa — „Własowa” i Ciesielskiego — „Montwilla”. „Klinga” morduje nie tylko z rozkazu lecz

bardzo często z upodobania, jak np. w wypadku zamordowania młocianina Leckiego, por. Nagalewskiego, oficera Armii Czerwonej itd. Bobrowski, dowódca grupy „Młocianina” w sieradzkim, podlega pod władzą do rabunków i napadów. Zwerbowany przez niego Bartoń, dowódca oddziału „Burza”, przeprowadza liczne „akcje” rabunkowe. Osk. Leski — student przekazał KWP wielki bunder z bronią i amunicją, pochodzący jeszcze z czasów walki z okupantem. Zbiński — również student — skontaktował się z bandą dla celów propagandy antyrządowej.

Ostatni oskarżony, ks. Krzemicki, jak udowodniono, był członkiem KWP na stanowisku szefa prasy i propagandy, był również jako duchowny, wyrazem „czystości” organizacji dla nieskompromitowanych umysłów „żołnierzy”, a właściwie bandytów „Warszyca”.

Ten proces jest hańbą dla narodu

Prok. mjr Lapiński dał bardzo trafna ocenę charakteru przestępstw „Warszyca” i otumanionych jego zbrodniczą „ideologią” ludzi. Źródło tego przestępstwa leży w demoralizacji wojennej.

Sejożyński nie chciał być skromnym nauczycielem szkoły powszechnej, lecz wielkim człowiekiem. Nakreślił sobie cel: „walka z bezprawiem”. Na jakiej drodze? — Na drodze uprawiania gwałtu i bezprawia. Sejożyński był spritus movens grupy, która wyrządziła nieodwracalną szkodę.

Jego metoda jest likwidowanie ludzi bez śladu, podobnie jak uprawiało gestapo i SS.

— Ten proces jest hańbą dla naszego narodu, który chce spokoju i bezpieczeństwa — mówi prok. Lapiński, Ratulimy tych, których mógł zatrudzić demagog „Warszyca”.

Obrońce oskarżonych wnieśli miesięczną Bara, Koziński, Litwin, Mińszowski, Moskwa, Vogel Kaz., Vogel Rysz. i Szczerbiński.

Wyrok na 12 oskarżonych zapadnie w ciągu kilku dni.

HALINA PASZKO

Franco grozi ONZ

Oświadczenie które wywołało ogólną wesołość w kołach politycznych

NOWY JORK, 14.12 (PAP) — W kołach obserwatorów politycznych wywołała powszechną wesołość wiadomość o przebiegu posiedzenia gabinetu hiszpańskiego pod przewodnictwem gen. Franco.

Hiszpański min. spr. zagr. Artajo pisał do wiadomości „rządu” „pedburzającą” rezolucję generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Rząd Franco odpowiedział do ONZ notę, protestującą.

Odznaczenia La Guardia

WASZYNGTON, 14.12 (PAP) — W Waszyngtonie odbyła się ostatnia plenarna sesja UNRRA. Ustupający dyrektor generalny La Guardia został odznaczony orderem zasługi. Jest to najwyższe odznaczenie amerykańskie za służbę cywilną. Dyrektor La Guardia przekazał swemu następcy gen. Rooks likwidację organizacji.

Ilu jest Niemców?

BERLIN (PAP). Pierwszy po wojnie spis ludności na obszarze 4 stref okupacyjnych Niemiec wykazał, że ogólna liczba Niemców wynosi obecnie 65.911 tysięcy. Liczba ta nie obejmuje około 5 milionów jeńców niemieckich, którzy jeszcze nie powrócili do kraju.

Skarbiec Hitlera odnaleziony

BERLIN. Jak podaje „Stars and Stripes”, we Frankfurcie znaleziono skarbiec Hitlera i Ewy Braun. Między innymi znaleziono okazałą srebrną szkatułkę z polską koroną, zapewne pochodząca z rabunku.

Ferdynand Goetel w armii Andersa

LONDYN (PAP). Do Londynu przyjechał wraz z korpusem Andersa ścigany przez polskie władze sądowe za współpracę z Niemcami w czasie okupacji Ferdynand Goetel, który nosi mundur oficera prasowego II korpusu.

Jak wykazał ostatni spis ludności, w strefie radzieckiej Niemiec (bez Berlina) zamieszkuje 17.330 tysięcy ludności. — Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o zaludnienie, stoi obecnie strefa brytyjska, na drugim radziecka, na trzecim — amerykańska, na czwartym — francuska.

KSIĘGI HANDLOWE:

AMERYKANKI KASÓWKI i t. p.

ZESZYTY BRULIONY PAMIETNIKI MAPY

hurtownie poleca:

Księgarnia „NAUKA I WIEDZA” KRAKÓW — KOLBERGA 16. Katalogi darmo. (kr. 2097)

Umowy powiernicze

przyjęte przez ONZ

NOWY JORK 14.12 (PAP). Na piątkowym nocnym posiedzeniu generalnego zgromadzenia dyskutowano i przegłosowano umowy powiernicze, przyjęte przez komisję powierniczą.

41 głosami przeciwko 6, przy 5 wstrzymujących się od głosowania, przyjęto umowy powiernicze Australii dla Nowej Gwinei, Belgii Ugandy i Urandy, Brytanii dla Samoa, Zachodniej Tanganiki, Kamerunu i Togo, oraz Francji dla Togo i Kamerunu francuskiego.

Delegat Komitetu Ekonomicznego przy dowództwie wojsk radzieckich

Rada Ministrów zatwierdziła uchwałę Komitetu Ekonomicznego z dnia 10 grudnia r. b. w sprawie powołania delegata Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Zdaniem delegata jest regulowanie spraw, związanych z pobytami oddziałów radzieckich na terenach Polski, z wykonywaniem zawartych umów i kontraktów, kwestii zaopatrzenia w żywność, transportowych, kwaterek itp.

Rozmowy posła Rusinaka w Pradze

PRAGA. Generalny sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych poseł K. Rusinek przeprowadził rozmowy z przedstawicielem czeskich związków zawodowych, po stem Erbanem na temat wpływów organizacji zawodowych na gospodarstwo i socjalną politykę frontu narodowego w Czechosłowacji.

Pes. Rusinek odpowiedział się za projektem zorganizowania konferencji naczelnych rad związków zawodowych 8 państwa środkowej, południowo-wschodniej Europy, pod przewodnictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Premiowy Konkurs Świąteczny „Dziennika Łódzkiego”

Wartościowe nagrody dla Czytelników

Premiowy konkurs świąteczny „Dziennika Łódzkiego” polega na dostarczeniu 15 kolejnych kuponów, zamieszczanych w naszym piśmie. W dniu, w którym ukaże się ostatni kupon oznaczony liczbą „15”, czytelnicy będą musieli skompletować kupony dostarczyć do sekretariatu naszej redakcji celem rozlosowania przyznanych nagród, podając imię, nazwisko i adres swój.

„Dziennik Łódzki” przeznaczając następujące nagrody:

- 1) Kupon na płaszcz męski,
- 2) Kupon jedwabiu damskiego,
- 3) 3 meiry firanek,
- 4) 3 kg masła,
- 5) 2 kg cukru.

Następne nagrody to pięć 5-kgmowych paczek mąki pszennej i dziesięć paczek po 10 zeszytów.

Ogółem „Dziennik Łódzki” przeznaczając 20 nagród premiowych.

Realizacja planu 3-letniego

na terenie województwa łódzkiego

Zebrań starostów, burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych w Urzędzie Woj. w Łodzi

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem wojewody łódzkiego Dąb-Kocięła, który m. in. powiedział:

„Polska wstąpiła na nową drogę dziejową. Stał się państwem o najbardziej nowoczesnym ustroju w Europie. W polityce zaznaczył się radykalny zwrot: ekspansja na zachód, przyjaźń ze Wschodem.

O NOWEGO CZŁOWIEKA W POLSCE ODRODZONEJ

Przed Polską stoi zadanie niesłychanej wagi: do nowoczesnego ustroju należy dopasować człowieka. Ideałem jest demokracja o czynnej postawie, biorącej udział w życiu społecznym i politycznym naszego kraju.

Realizacja 3-letniego planu gospodarczego zjednoczy wszystkich młokoszy Ojczyznę w zgodnym wysiłku, wiodącym do odbudowy i rozbudowy kraju.

Aparat samorządowy ma przed sobą ściśle określony plan i odbudowę szkolnictwa, opieki społecznej, dróg i mostów, elektryfikację i radiofonizację.

Po omówieniu obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wojewo- wa tak zakończył swe przemówienie:

PLAN MUSI STAĆ SIĘ WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU

„Plan 3-letni musi stać się naszą ideą. Naród musi przejąć się nim i realizować go.

Jako przedstawiciele postępu i zdecydowani przeciwnicy zacofania będziemy zwalczać ciemność i reakcję. W rozgrywce o losy Polski zwyciężymy na pewno”.

Następnie dyr. Sobolski wygłosił starannie opracowany referat, omawiający całokształt planu gospodarczego i zarys prac, zamierzonych w woj. łódzkim w nadchodzącym 3-leciu.

ROZWOJ ROLNICTWA, PRZEMYSŁU I KULTURY

Jeśli chodzi o rolnictwo — należy zlikwidować stosunkowo zbyt znaczną gęstość zaludnienia w naszym województwie (70 osób na 1 km kw. do 60) przez odpływ 100 tys. ludności na Zachód i do przemysłu. Ponadto konieczne jest zmniejszenie ilości nieużytków i masowe stosowanie nawozów sztucznych. Dalej: ochrona bydła i koni, zwiększenia ilości punktów weterynaryjnych i szczepionek, odbudowa domostw wiejskich, zwiększenie ilości szpitali z 25 na 39, ośrodków zdrowia z 67 na 89, wybudowanie 123 domów kultury, 696 świetlic, szeregu szkół i mieszkań dla nauczycieli; oto pobieżnie podane cyfry z referatu dyr. Sobolskiego.

W końcowej fazie zebrań przemawiał pułkownik Moczar, wskazując na szkodliwość działania band i konieczność samoobrony

wsi poprzez formowanie uzbrojonych oddziałów ORMO.

Przewodniczący Komisji Specjal-

nej p. Madej przedstawił zebrany niedomagania na odcinku odstawy zaległych świadczeń rzeczo-

wych i zachęcał do ścisłej współpracy z Komisją Specjalną.

Na zakończenie p. Szustkiewicz omówił sprawę odbioru Daniny Narodowej na terenie województwa. (C)

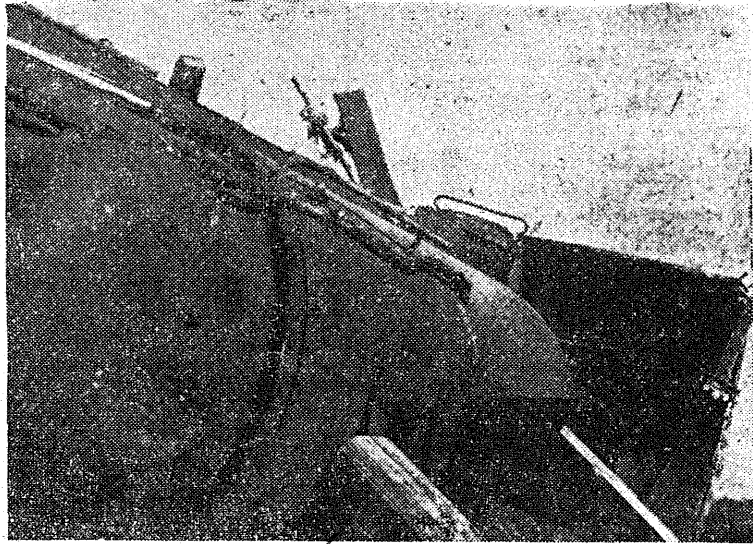
Surowe kary winny być przestroga

Jeszcze o katastrofie kolejowej na stacji Łódź-Kaliska

Zakończony onegdaj sensacyjny proces sprawców katastrofy kolejowej na stacji Łódź-Kaliska, wywołał zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Podobne wypadki nie mogą się powtarzać. Surowe kary wyznaczone kolejarzom za uchybienia służbowe winny być prze-

wolować Łódź, gdyż taśma telegraficzna wykazuje 21 sygnałów wywoławczych.

Telegrafistka w Łodzi, Kluskówna, drzemiała widocznie, bo nie usłyszała brzęczenia telegrafu i nie uruchomiła taśmy celem przyjęcia de-



Parowóz pociągu pospiesznego Nr 502 runął z nasypu.

stroga dla wszystkich innych pracowników PKP.

Proces łódzki nabrał specjalnej aktualności gdyż zbiegł się z nową, niemal również wielką katastrofą w Parabutach na Pomorzu, gdzie zderzyły się pociągi Malbork — Parabuty z pociągiem Gdynia — Warszawa, skutkami czego 7 osób poniosło śmierć a 47 zostało rannych.

Podajemy poniżej ustalony ostatecznie przez Sąd Wojskowy PKP, pod przewodnictwem mjr. Wiktora przebieg katastrofy na st. Łódź-Kaliska w dniu 28 września br.

Jak było z telegrafem

Fatalnej nocy dyżurnym ruchu na st. Łódź-Fabryczna, był skazany na 10 lat więzienia Kazimierz Świerczyński, a dyżurnym ruchu st. Lublinek — Leon Kazimierzczak. Nieharmonizowana współpraca tych ludzi była główną przyczyną katastrofy.

Sytuację mogło uratować dwóch zwrotniczych, których posterunki leżały między Lublinkiem a Łodzią: Binda i Frankiewicz. Obaj ci starzy kolejarze zawiedli jednak tej nocy i zaniedbali wykonania przepisów.

Wobec tego miał rację prokurator mjr Kanel, nazywając katastrofę „fatalną harmonią zlekceważenia obowiązków”.

O godz. 5.05 zbliżał się do Lublinka pociąg osobowy nr. 534 z Wrocławia. Zgodnie z przepisami Kazimierzczak winien zameldować o tym telegraficznie Łodzi i otrzymać stamtąd telegraficzne potwierdzenie odbioru. Kazimierzczak zaczął więc wy-

znaki na taśmie zmyliły Kazimierzczaka i ten nadał depeszę w próżnię. Pociąg nr. 534 zbliżał się do Łodzi, choć Świerczyński wcale o tym nie wiedział.

Zwrotniczy Binda, który nie miał żadnego polecenia Świerczyńskiego, dał pociągowi semafor wjazdowy, postępując wbrew przepisom. Pociąg zatrzymał się o godz. 5.22 pod semaforem drogowskazowym na st. Łódź-Kaliska i czekał na wjazd, którego nie otrzymywał, gdyż Świerczyński, podstępnie, wcale nie wiedział o przybyciu pociągu.

Tymczasem o godz. 5.30 pociąg pospieszny nr. 502 z Jeleniej Góry zbliżał się do Lublinka. Dowiedziawszy się o tym i nie mając z Łodzi potwierdzenia przyścia pociągu nr. 534, zdenerwowany Kazimierzczak chwycił za telefon, by zadzwonić do Świerczyńskiego. Wtedy jeszcze można było zapobiec katastrofie.

Zgłasza się telegrafistka Kluskówna. — Kurier leci z Pabianic — woła Kazimierzczak — Co z pociągiem nr. 534?

Kluskówna nie wie. Zaczyna szukać wpisu pociągu w ksiązkach, jest zdezorientowana, bo drzemiała. Świerczyński też nie wie o niczym, jest prawdopodobnie zamroczony.

W tej chwili ktoś się włączył do rozmowy Lublinka z Łodzią. Jakiś mężczyzna, najprawdopodobniej Binda. Mówi on, że pociąg nr. 534 już przeszedł.

— Dobrze — mówi Kazimierzczak — puszczam kurier na pańską odpowiedzialność.

Losy obu pociągów zostały w tym momencie przypieczętowane.

„To jest uwierzyć na gębę”

Po raz drugi coś skusilo Binda, by przepuścić kurier bez polecenia dyżurnego ruchu. Pociąg pospieszny mknął ku zagładzie i nie było już sposobu zatrzymania go.

Na st. Łódź-Kaliska rozgrywała się w tym czasie następująca scena: Kluskówna szukała rozpaczliwie w księgach jakiejś wzmianki o pociągu nr. 534.

W pewnej chwili dziewczyna dopadła do siedzącego beczynnie Świerczyńskiego, szarpnęła go za rękę i krzyknęła rozpaczliwie:

— Panie Świerczyński! Kurier leci! Co z pociągiem nr. 534? Mówię panu, że będzie kupa! (katastrofa — w żarg. kolejarstwa).

Świerczyński nie zareagował na ten okrzyk. Wstał i zaczął zamawiać telefonicznie drogę dla kuriera, zamiast próbować go zatrzymać. Wtedy wpadł do nastawni Maszewski z wołaniem: „Kupa”!

Kazimierzczak, dowiedziawszy się o katastrofie, uciekł. Ostatnie jego słowa były:

— Nie chcę za kogoś siedzieć. Podprowadzili mnie. To jest uwierzyć na gębę.

ORL.

P. S. We wczorajszym sprawozdaniu z procesu opuszczono omyłkowo wyrok na Frankiewicza Alberta, który skazany został na 4 lata więzienia. Poza tym podano, że Świerczyński wypił 3 kieliszki wódki, podczas gdy motywacja wyroku brzmiała: „co najmniej 3 kieliszki wódki”, co zmienia oczywiście postać rzeczy.

Powtarzamy raz jeszcze wyrok: Świerczyński — 10 lat, Binda — 8 lat, Frankiewicz — 4 lata, Kluskówna — 3 lata z zawieszeniem na 2 lata, Hładuk, Jaworski i Maszewski niewinni. Za Kazimierzczakiem rozpisano listy gończe.



Strażacy łódzcy wynoszą ofiary straszliwej katastrofy kolejowej na stacji Łódź-Kaliska.

Krupka i Fiutek próbują kuglarstwa



Mówi Jan Fiutek: — „Wiaż Krupko mały Dywanik z wierzchu otwór przykrywa. W ten tu na ziemi otwór kanału”.

Fiutek publiczność ciekawą wzywa.

Bez dnia jest skrzynia i w środku pusta. — Otwórzcie ludzie z podziwu usta!

W tem — hokus-pokus — zwiewa publika, Bojąc się czarów Fiutka-magika.

Dwuletni wysiłek „Czytelnika“

Działalność oświatowo-kulturalna

Omówiliśmy pokrótce działalność wydawniczą Sp. Wyd. „Czytelnik“, jej zadania i cele — dziś pragniemy przedstawić naszym czytelnikom jej działalność oświatowo-kulturalną.

Czynnikami powołanym do realizacji tego drugiego zasadniczego celu są Inspektoraty Oświatowo-Kulturalne przy każdej Delegaturze Spółdzielni „Czytelnik“.

Praca oświatowa - kulturalna idzie w dwóch kierunkach: zachęcania ludzi do czytania, do pracy nad sobą i kształcenia się oraz dawania ogółowi w jak najlepszej formie wszytkiego, co kultura człowieka zdobyła stworzyć. Kształcenie smaku artystycznego, rozwijanie zamiłowania do piękna, przyzwyczajanie do jak najdoskonalszych form sztuki — oto cel tej pracy.

Aby sprostać tym zadaniom „Czytelnik“ występuje w roli dwójki: działającego na terenie własnym doradcy na terenie cudzym.

Oczywiście pierwszeństwo w korzystaniu z doświadczenia, pracy i umiejętności działaczy „czytelnikowskich“ mają przede wszystkim członkowie Spółdzielni jako jej współtwórcy. To też troskliwą opieką otaczane są Koła „Czytelnika“. Specjalnie opracowane regulaminy formują je, w jaki sposób można i powinno się pracować nad pogłębieniem

lub uzupełnieniem wykształcenia.

Koła mogą organizować we własnym zakresie wykłady wszelkiego rodzaju, odczyty, kursy itp., mogą urządzić wieczory literackie i dyskusyjne, mogą zakładać kółka muzyczne, tworzyć zespoły śpiewacze, organizować konkursy czytania, teatralne i inne, mogą urządzać wspólne wycieczki lokalne lub krajoznawcze, wieczory rozrywkowe itd. Biblioteczki „Czytelnika“ dają możliwość członkom Kół czytania i szerzenia zamiłowania do czytelnictwa, a czytelnie pism — możliwość informowania się w każdej chwili o zdarzeniach dnia. Trzeba tu bowiem nadmienić, że Spółdzielnia chętnie zakłada czytelnie, które zaopatruje we własne pisma, gdy dane Koło zgłosi na nie zapotrzebowanie. Przewiduje się jednak bacznie, aby Koło nie było ekskluzywną, egocentryczną jednostką, lecz przeciwnie — ośrodkiem promieniującym na jak najdalej otoczenie. Po nieważ działacze Kół nie zawsze mogą sobie poradzić z wieloma przeciwnościami technicznymi, Inspektoraty Oświatowo - Kulturalne „Czytelnika“ na każde wezwanie spieszą im z pomocą, usuwając trudności i współdziałając z Kółkami zgodnie ze zgłaszanymi przez nie programami zamierzonych prac.

Na własnym terenie „Czytelnik“ działa szerzej. Nie ogranicza się tutaj do wąskiego zakresu krótkofalowej pracy. Przeciwnie: jest ona pomyslna programowo.

W roku ubiegłym Inspektorat Oświatowo - Kulturalny Łódzki rozpoczął cykl odczytów p.n. „Rozwój kultury europejskiej“, ze specjalnym uwzględnieniem spraw polskich. Typ tego rodzaju odczytów nie był u nas dotychczas praktykowany, jako bardzo kosztowny i wymagający dużych przygotowań. Słowo wiązane tu jest z frustracją muzyczną, lub deklamacją. Odczyt naukowy, dopelniany też przezroczami, ilustrowany jest przez sztukę, którą nawzajem ilustruje sam odczyt.

Prócz wspomnianego cyklu odbywają się w „Czytelniku“ t.zw. „Ciekawe Czwartki“, które zdobyły sobie dużą popularność. „Wieczory“ te wypełniane są przez oderwane lecz najbardziej ciekawe i aktualne odczyty, niekiedy wieczory autorskie, literackie, dyskusje publiczne, sądy nad książką, sądy nad bohaterem książki itp.

Niedzielne popołudnia, znane pod nazwą „Popularne koncerty „Czytelnika“, uzyskały już sobie rozgłos i popularność. Rok ubiegły i początek bieżącego wypełnił niezmiernie ciekawy cykl koncertów p.n. „Rozwój muzyki europejskiej“. Na estradzie „Czytelnika“ występowali naj-

lepsi polscy muzycy i śpiewacy, grała orkiestra symfoniczna.

Obecnie postanowiono dać szereg wieczorów i popołudniówek muzycznych pod nazwą „Opera na estradzie“, do których zaangażowano poważnych wykonawców. W projekcie i przygotowaniu są następujące opery: „Faust“, „Carmen“, „Cyganki“, „Pajace“, „Rycerskość wieśniacza“ i „Eugeniusz Oniegin“.

„Opera na estradzie“ pomyslna jest w ten sposób, że słowo wiązane ilustruje tu muzykę, co w układzie według aktów daje słuchaczowi pełnię zrozumienia tekstu obok prawdziwie artystycznych wzruszeń.

Za kilka tygodni odbędzie się też wielki koncert beethovenowski.

Aby młodym adeptom sztuki śpiewaczej dać możliwość pokazania się ogółowi i spróbowania sił, zorganizowana też zostanie w drugiej połowie stycznia Rewia Pięknych Głosów z magrodami za najlepsze wykonanie programu.

Jak wspomnieliśmy, „Czytelnik“ chętnie pomaga radą i czynem swym Kółom, to też w razie zgłoszenia zapotrzebowania urzęda lub pomaga w zorganizowaniu koncertów również na terenie województwa. Mając do dyspozycji własny doborowy i zgrany Zespół Artystyczny chętnie też służy nim Kółom, a nawet instytucjom niezwiązanym z „Czytelnikiem“. Zespół jest 4-osobowy, mieszany, składa się z dwóch śpiewaków oraz dwóch recytatorów. Zasadniczo występuje w specjalnie dla niego pisanych rewiach, które w artystycznej formie propagują bądź czytelnictwo, bądź bieżące zagadnienia. Konferansjerka łączy deklamację ze śpiewem, chóralnym wykonaniem rozmaitych utworów, melodeklamacją itp., a prócz tego zespół może dawać programy odrębne np. dziecięce.

Działalność Oświatowo - Kulturalna „Czytelnika“ zakreślona jest szeroko, a ca najważniejsze, korzystają z niej rzesze zwłaszcza młodzież, która wojna pozbawiła kilku lat, obfitujących zazwyczaj w najpiękniejsze wzruszenia artystyczne.

ERS.

Giełda zbożowo-towarowa powstała w Łodzi

Jutro, tj. 16 grudnia 1946 r. nastąpi otwarcie Giełdy Zbożowo - Towarowej w Łodzi. Poczynając od jutra będą odbywały się na Giełdzie pierwsze transakcje i będzie wydawana ceduła giełdowa.

Giełda Zbożowo - Towarowa w Łodzi mieści się w gmachu własnym, przy ul. Gdańskiej 38, I piętro.

Łódź i województwo na Daninę Narodową

Wpłaty na daninę stają się coraz bardziej masowe. Handel i przemysł państwowy i prywatny, instytucje społeczne i oświatowe wszyscy spieszą wypełnić swój obowiązek obywatelski.

Wykaz największych wpłat w dniach 11 i 13 bm.

Fabryka i wykańczalnia „Dobryznka“ Pabianice — 611.00.—

„Rolnik“ spółka roln. handlowa, Żychlin — 85.722.—

Farbiarnia i wykańczalnia Selinger, Piotrkowska 166 — 419.751.—

Centrala Gospodarcza Sprzętu Ogrodniczego — 500.000.—

Państwowe Zakłady Ceramiczne, Andrzejków — 199.000.—

Fabryka Wyrobów Korkowych, Orla 17/19 — 194.160.—

Fabryka proszków Krauzego — Kilińskiego 95, — 74.000.—

Zakłady Foto-chemigraficzne, Piotrkowska 192 — 144.600.—

Zw. Rewizyjny Spółdzielni Rzecz. Piotrków — 75.471.—

Zakłady graficzne, Piotrkowska Nr 86 — 331.450.—

Firma „Twórczość“, Gdańska 105 171.000.—

Głos Robotniczy — Piotrkowska 86 — 121.557.—

B. Wójcik — Piotrkowska 123 — 276.000.—

W. Groszkowski — apteka, 11-go Listopada 15 — 108.000.—

Wojenchoński Stefan — Plac Wolności 5 — 100.500.—

Z. Walecka — Piotrkowska 14 — sklep — 100.000.—

Firma Margulies i Zamberg — 142.300.—

Antoni Poniatowski, Piotrkowska 157, wytwórnia perfumerii „Ignis“ — 218.000.—

Firma „Bristol“ fabryka gilez, Pogonowskiego 40. — 100.00.—

Prezydent m. Łodzi Mijał Kazimierz oraz wiceprezydenci m. Łodzi: Ajnenkiel Eugeniusz, Duniak Stanisław i Gallas Kazimierz w dniu 14 bm. wpłacili z góry całkowitą należność na rzecz Daniny Narodowej w kasie i Urzędu Skarbowego.

PRAWIE 100 MILIONÓW ZŁ. WPLACIŁ NA DANINĘ NARODOWĄ PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Udział Przemysłu Skórzanego w Daninie Narodowej wynosi prawie 100 milionów złotych.

Zakłady Przemysłu Skórzanego wpłaciły dotychczas na fundusz Daniny Narodowej 99.816.751 zł.—

Odczyty „Czytelnika“

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Piotrkowska 96 odbędzie się odczyt red. Stefana Żółkiewskiego pt. „Polska Droga do Nowego Ustroju“.

Ceny biletów: normalny zł 40, dla młodzieży zł 30, dla członków Spółdzielni Wyd. „Czytelnik“ i młodzieży w grupach ponad 10 osób zł 20. Przeprowadź biletów w księgarni „Czytelnika“ Piotrkowska 96.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Łodzi o godz. 9-ej rozpoczyna się jubileuszowe uroczystości związane z 25-leciem istnienia Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZPN. Uroczystości rozpoczyna się nabożeństwem w kościele św. Krzyża. O godz. 10 w sali świetlicy Pracowników Elektryczni odbędzie się akademii, w czasie której wygłoszone zostaną przemówienia okolicznościowe i nastąpi wręczenie zasłużonym członkom pamiątkowych odznak.

O godz. 11 w sali YMCA przy ul. Moniuszki 4 odbędzie się uroczystość wręczenia 336 par rękawic organizacjom sportowym Łodzi.

O godz. 12 na boisku ŁKS odbędzie się pierwszy w Polsce mecz hokejowy między drużyną hokejową ŁKS a piłkarzami ŁKS. W drużynie piłkarzy wystąpi między innymi: Baran, Hogendorf i Łącz.

W sali YMCA turniej gier sportowych z udziałem drużyn zamiejscowych.

Na boisku Zjednoczonych o godz. 11-ej ma się odbyć mecz piłkarski między Zjednoczonymi a Widzewem. Wątpliwe jest jednak czy piłkarzom naszym wobec kilkunastostopniowego mrozu zechce się wybiec na boisko.

Bokserzy Geyera walczyli będą w Toruniu. Łódzianie zaproszeni zostali na uroczystości jubileuszowe 25-lecia „Gryfu“ toruńskiego. Reprezentacja Geyera wyjechała do Torunia na czele z Trzęsowskim, Mazurem, Jaskółką, Markiewiczem, ale bez Kamińskiego, który w czasie pobytu na Węgrzech odniósł kontuzję ręki.

W Sztokholmie odbędzie się czwar-

ty międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Szwecja. Reprezentacja Polski walczyć będzie w następującym składzie: Grzywocz, Janowczyk, Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Koczyski, Szymura i... w walce ciężkiej Polska odda chyba punkty walkowerem ze względu na brak Klimkięgo.

W Warszawie zakończone zostaną obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym, między innymi sprawa utworzenia „Ligi“ piłkarskiej w Polsce.

SKŁAD PAPIERU

» Pak - Papier - Druk «

poleca duży wybór tektury i papieru pakowego po cenach hurtowych.

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 26 w podwórzu.

(Ag. 406)

ZAKOPANE

22 grudnia NASTĄPI OTWARCIE KOMFORTOWEGO PENSJONATU

„TELIMENA“

pod nowym zarządem byłej właścicielki Pensjonatu „Irena w Zaleszczykach“.

WYTWÓRNA KUCHNIA I GARAŻE. Telefon 10-52.

(kr. 2082)

Anatol Miłko

W pogoni

Powieść 48)

Andrzej miał dużo pieniędzy. W Sielcach prawie nic nie wydawał ze swych poborów, gdyż w wojsku wszystko było bezpłatne, poczynając od wiktów, a kończąc na papierosach. Zebrała się więc ładna sumka.

Prócz tego przed wyjazdem wygrał jeszcze w karty. Kart nie lubił, ale grano w namiocie, w którym mieszkał, trudno więc było odmówić. Powiodło mu się, wygrał sporo.

— Gdy mi nie idzie w miłości, mam szczęście w kartach — podkpiwał sam z siebie.

Miał możliwość godnie ugościć Juszczyńskiego.

W „Domu Aktora“ było wszystko po dawnemu, nawet meble stały na tych samych miejscach, jak wtedy, gdy po raz pierwszy występowała tu Redutowska.

Rozejrzeli się po sali. Akurat w barze stały wolne fotele, na których siedział kiedyś z Hanką.

O, gdybyż ona tu była...

Zamówili wino. Po wypiciu kilku kieliszków Juszczyński nabrał nowego wigoru.

Opowiadał jakże koleje losu przechodził w ciągu ostatnich paru lat. Materialnie powodziło mu się znośnie. Najbardziej dokuczala tęsknota za krajem, za swoimi, choć nie był sam, lecz z rodziną.

Właśnie tam w Kazachstanie pozostała jeszcze jego rodzina. On sam otrzymał propozycję pracy w tygodniku polskim w Moskwie.

W momencie, gdy Andrzej zamawiał drugą butelkę wina, Juszczyński po dłuższej chwili milczenia, odezwał się:

— Czekał, ja zaraz ci coś pokażę!..

— Co?

— A ot zanaz.

Mówiąc to, niezgrabnym ruchem ręki wy dobył z bocznej kieszeni marynarki jakieś zawiniątko. Był to właściwie nieduży pakiet, obwiązany kilkakrotnie na krzyż brudnym szpagatem.

Podniecony zwrócił się do Andrzeja:

— Widzisz to? — i nie czekając na odpowiedź — dał: To — to ja.

Andrzej w pierwszej chwili nie zrozumiał o co chodzi. Cała rzecz się wyjaśniła, kiedy Juszczyński ostrożnie zaczął rozwiązywać węzły szpagatu. Drżały mu ręce, nie miał cierpliwości i węzeł przeciął nożem.

W pakiecie znajdowały się kartki papieru, zapisane drobnym pismem, starannie pospinał metalowymi skówkami.

— To wszystko wiersze, wiersze o Polsce. Te wiersze — to ja — podkreślił z naciskiem.

Półgłosem czytał Andrzejowi te utwory, które uważał za najlepsze. Rzeczywiście przemawiała przez nie Polska. Obaj przenieśli się myślami w swe rodzinne strony...

Juszczyński był w najwyższym stopniu podekscytowany. Pił, nieumiejętnie palił, krztusił się.

Andrzej przerwał mu:

— Narzekasz, a jednak miałeś warunki do pisania, czasu nie zmarnowałeś.

— Nie mogłem nie pisać, bo by mnie tęsknota pożarła, zadusiła... Czasu nie zmarnowałem, napisałem, ale czy będę mógł wydrukować, wątpię...

— A któż ci zabroni? Słuchaj ty masz kompleks, ty jesteś chory — perswadował Andrzej.

— Może i jestem chory, ale tu mnie nie wyleczą. Jestem chory na tęsknotę za Polską... i ciągnął dalej: — lepiej o tym nie mówić, lepiej zapomnieć, lepiej wypić.

Wychylił do dna duży kieliszek i skandując, deklamował:

„Gdy alkohol spali płuca,
noc z nasypu strąci w ciemność,
z której może nie powróć,
wiersz jedynie będzie ze mną...“

Rozmawiając, przesiedzieli do samego rana.

(D. c. n.)

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr 1

Łódź, dnia 15 grudnia 1946 r.

345 (532)



Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi
wystawił operę narodową Wojciecha
Bogusławskiego p. t.: Cud mniemany
czyli „Krakowiacy i Górale”
w inscenizacji Leona Schillera.
Barwne widowisko cieszy się
wielkim powodzeniem.
(Jedna ze scen
zbiorowych aktu I-go)

Foto Brzozowski i Malarski



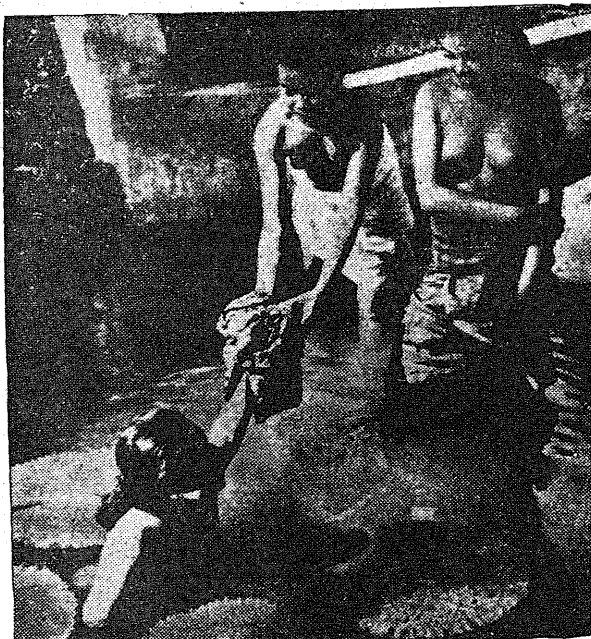
Barbara Fijewska i Aleksander Zelwerowicz w komedii Blizińskiego „Pan Damazy” na scenie Teatru Powszechnego T.U.R. w Łodzi.

Foto: Brzozowski i Malarski.

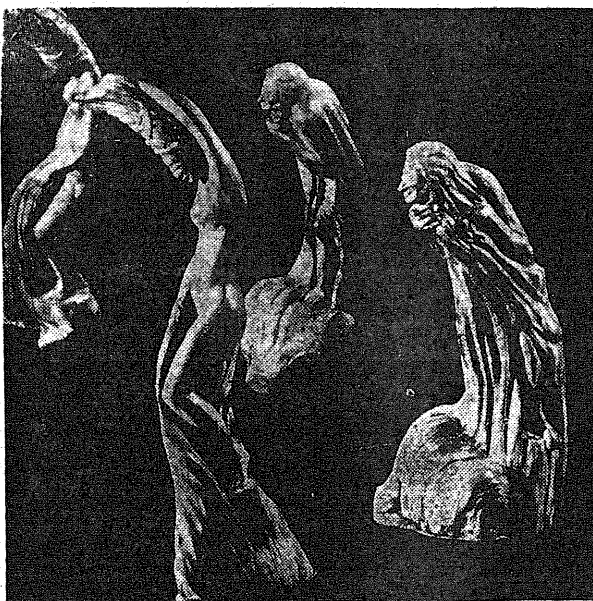
Kiedy grudzień miał 21 dni!..

Działo się to w Polsce w roku 1586. Polska, idąc śladem większości państw katolickich rozstaje się z kalendarzem Juliańskim i wprowadza kalendarz Gregoriański, czyli tzw. „nowy styl” ustanowiony przez papieża Grzegorza XIII w r. 1582. W tym celu skrócono grudzień o 10 dni, przeskakując z 22 na 31.

Kąpiel brązowych piękności na wyspie Bali. — Dwie damy już są „ubrane”. Trzecia, ukryta wśród wodnych lilii, wyciąga rękę po sarong.

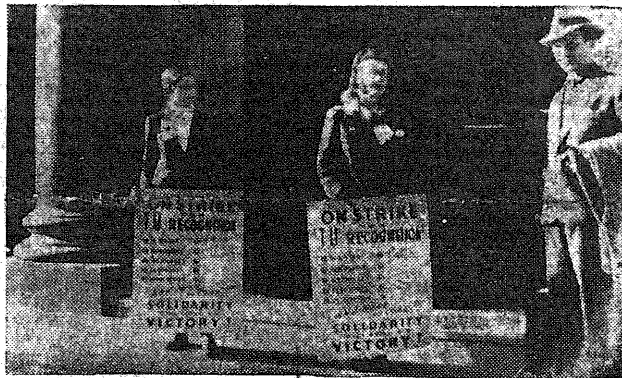


Kilka prac W. G. Hodgson'a, rzeźbiarza — ranczera z Kanady. Swoje oryginalne figurki modeluje on w fantastycznie powykręcanych fragmentach koźleni drzew.



„Zginęliśmy dlatego, że nie większość, ale mniejszość po wszystkie czasy była u nas narodem. Zginęliśmy dlatego, że rewolucja socjalna nie zmieniła stosunku szlachty do ludu. Zło było radykalne. Kościuszkę podniósł oręż w sprawie insurekcji, a powinien był walczyć w sprawie rewolucji socjalnej, jak radził Kołłątaj”.

Maurycy Mochnacki



Pikiety strajkujących pracowników hotelowych przed jednym z hoteli londyńskich. Zdjęcie Ryszarda Matuszewskiego do korespondencji z Anglii.
(zob. artykuł na str. 2)

Grudzień w przysłowiacz

Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu.
Wigilia piękna, a jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.
Dzień Bożego Narodzenia jasny i noc wprzód z wieczorem — urodzajem darzy sporym.
Kulig, kulig, uknie po polach jak rzeka, a spod kopyt rażny rok ucieką.
Grudzień ziemię grudzi i izdebki studzi.

Z wystawy obrazów w galerii królewskiej w Londynie. Dzieci Christiana II, króla Danii. Malowidło Mabuse'a.



PAMIĘTAJCIE O DANINIE NARODOWEJ

Apoteoza teźyżny ludu góralskiego

Najgłośniejszym poetą polskim na przełomie wieków XIX-go i XX-go był Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Urodził się dnia 12 lutego 1865 roku w Ludźmierzu nad Czarnym Dunajcem, na Podhalu. Ojciec jego, Adolf, powstaniec z roku 1831, był bratem Józefa, też powstańca, poety i pamiętnikarza, autora słynnej piosenki „Jak wspaniała nasza postać“.

Zawód poetycki był więc jakby tradycją rodzinną Tetmajerów. Mając lat 21 Kazimierz Przerwa-Tetmajer ogłasza swój pierwszy utwór, poemat prozą p. t. „Illa“, ale dopiero zbiór jego wierszy zatytułowany „Poezje“, wydany w roku 1891 zyskuje szerszą popularność. Odtąd już ta popularność z każdą nowo wydaną publikacją wzrasta, aby niebawem uczynić poetę jedną z najpopularniejszych postaci naszej literatury na przełomie XIX-go i XX-go wieku.

Cała twórczość Tetmajera dzieli się na trzy rodzaje: liryka, dramat i proza narracyjna. Artykuły dziennikarskie i uwagi krytyczne, jako tylko przygodne i przypadkowe, można w zupełności pominąć. Niektóre z utworów Tetmajera tłumaczone były na języki: francuski, niemiecki, rosyjski, czeski, ukraiński, słowacki, chorwacki i szwedzki.

Kośćcem twórczości młodopolskiej, jej kręgosłupem, była nie myśl, lecz melodia, lecz nastrój. Twórczość ta wspierała się na rusztowaniu z muzyki. Wprawdzie Nietzsche obwołany był za proroka, ale raczej jako inspirator, a nie prawodawca, którego nakazy trzeba pod utratą czci wypełniać. Wymownym tego dowodem jest rozprawa młodego Przybyszewskiego pod tytułem „Chopin und Nietzsche“.

Kult wieczności i nieskończoności łączy „Młodą Polskę“ z Odrodzeniem, ale z tą jego późniejszą odmianą, którą znamy pod postacią prerafaelizmu. Apoteoza psychiki aktywnej, bohaterstwa na miarę zawsze legendarną, w związku z tym kult osobowości, kult doskonałości i teźyżny, a więc i cielesności, zmysłowego kształtu, barwy, dźwięku. Tęsknota za bezmiar i wzniosłością. Stąd różnicę między codziennością a pospolitością, między zwykłością a przeciętnością, przekuwanie przemijalności na wieczność, dnia zwykłego na święto. I jakkolwiek wiele rzeczy istotnych może różnić Odrodzenie, angielski prerafaelizm i nasz modernizm, to jedno zawsze będzie je łączyło: owo specjalne nastawienie do świata wyrażające się w nastroju.

W takim dopiero rozumieniu polskiego modernizmu wydatnia się cała doniosłość roli, jaką odegrała w nim liryka Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Przybyszewski był inspiratorem, Tetmajer architektem nastroju. Parafrazując Słowackiego, można by powiedzieć, że obaj byli na krańcach swych bogami, lecz bynajmniej nie prze-

ciwnymi sobie. Co jeden z nicości wywiódł i w prozie rozpoczął, to drugi w poezji ogładził i ostateczny kształt nastrojowy temu nadał. Inspirator i architekt nastroju! Stąd i popularność ich obu w pierwszym, gorączkowym okresie walki „Młodej Polski“ o swe hasła, największa.

Faktem nie bez znaczenia jest odkrycie przez „Młodą Polskę“ Tatr i Norwida, tego najkrystaliczniej polskiego wcielenia prerafaelizmu, prekursora Wyspiańskiego i Witkiewicza (ojca). Wprawdzie Tatry znano w literaturze jeszcze przed „Młodą Polską“, a nawet pisano o nich, ale właśnie akurat tyle, ile o Norwidzie.

Michał Anioł rzeźbił niezwykle postaci ludzi i bohaterów, a również jak powiada Romais Rolland „chciał przekuć góry“. To był godny materiał na miarę jego pomysłów.

Napisał
MARIAN PIECHAL

Przekuwanie gór polskich na miarę legendy jeła się u nas poezją, właśnie poezją „Młodej Polski“. Kazimierz Tetmajer był pierwszym, który temu w swej twórczości dawał wyraz. Inspirowany i wspomagany przez wyobraźnię ludową dał cały szereg liryk tatrzańskich, wśród nich słynną „Melodię mgieł nocnych“, następnie wiele legend o Janosiku i zbójnikach i innych rzeczy góralskich, by wreszcie olśnić wspaniałym „Skalnym Podhalem“.

Spiący rycerze w Tatrach, to temat nie tylko utworów Tetmajera, ale i całego szeregu innych pisarzy, ale Tetmajer, trzeba przyznać, trzymał tu ton pierwszy i

najwyższy. Podczas, gdy inni mówili o dolinach, o podnóżu górskim, zamieszkałym przez wszelkiego rodzaju pospolitość ludzką, on mówił tylko o tych górach najwyższych, Tatrach, o Podhalu tylko skalnym, a o mieszkańcach gór tylko legendarnych. Nie bez kozery jest fakt, że właśnie Tetmajer napisał dłuższy wiersz p. t. „Michał Anioł przed bryłą marmuru, z której wykuł Mojżesza“.

W roku bieżącym mija 40 lat od pierwszego wydania „Skalnego Podhala“, tej apoteozy mocy i teźyżny polskiego ludu góralskiego. Z tych względów należałoby jak najrychlej wydać obecnie to arcydzieło.

Powtarzam: twórcy „Młodej Polski“ pogardzali pospolitością — nie codziennością, przeciętnością — nie zwykłością. I znów wbrew błędnemu mniemaniu opinii ta codzienność i zwykłość, to ich

najbardziej umiłowany temat, czego przykładem najlepszym twórczość Tetmajera. Jego hymny i pieśni społeczne, jego utwory o górach i góralach, to przecież rzeczy zwykłe i codzienne, chociaż nieprzeciętne i niepospolite.

Tetmajer najlepiej wyrażał i siłę i słabość swoich czasów. Stąd jego znaczenie dla tego okresu reprezentacyjnego. Kto się zbyt z czasem swoim zespała, przemija razem z nim. Tej surowej konieczności, temu odwiecznemu prawu podległ Tetmajer i jego dzieło, ale nie wszystko.

Zostało jednak coś, co się wylało z miazdzących trybów czasu, co ocalało spod młyńskiego kamienia nowego wieku.

Poezja Tetmajera wyrastająca z próżni między dwoma wiekami wiernie wyrażała tę nicość. Rodzą się „hymny do Nirwany“, powstaje cykl sonetów p. t. „Anioł śmierci“ i cały szereg wierszy o typowo dekadentkim i morbidesowym nastroju. Ale spotykamy w niej również i inny ton, ten, o którym Norwid powiada, że prowadzi „do onej to ludowej inteligencji i rozumie chłopskiego, albo motywów ludowych, albo przysłów, albo legend i pieśni i tradycji technicznych“. Ten ton, to właśnie pochwała owej zwykłej codzienności, owa głęboka symbolika rzeczy zwykłych, owa liryka społeczna, liryka osobistego heroizmu, liryka prawodawstwa etycznego, liryka, jako narzędzie wyzwalań z siebie sił aktywnych. Słowem liryka jako architektura snu, kryształizacja wieczności, pozaczasowy wyraz człowieczeństwa.

Poezja Tetmajera jest nie tylko wiernym świadectwem czasu, w którym powstała, ale i żarliwym wyznaniem wiary w nieprzemijalność wzruszeń ludzkich.

Co słysząc w teatrach?

Teatr Powszechny TUR w Łodzi przygotowuje jako najbliższą swoją premierę, spektakl złożony z dwu sztuk, mianowicie „Ożenek“ Gogola i „Oświadczyń“ Cechowa w opracowaniu reżyserkim Henryka Szletyńskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi, wprowadzi wkrótce na afisz arcyciekawą sztukę młodą nieżyjącego już pisarza Gajcy p. t.: „Homer i Orchidea“ z Woszczerowiczem i Szafiarską w rolach tytułowych. Sztukę reżyseruje jeden z najzdolniejszych reżyserów młodego pokolenia Józef Wyszomirski, który w ubiegłym sezonie zwrócił na siebie uwagę niezwykle pomysłową inscenizacją komedii: „Figle Skapena“.

Teatr Komedi Musicalnej „Lutnia“ ma na warsztacie operetkę „Hrabia Luksemburg“. Reżyseruje ją Fotezy Folański — opracowuje zaś muzycznie kapelmistrz Wichler. Podobno udział wezmą też Lucyna Męsal i Władysław Szczawiński.

Stary Teatr w Krakowie wystawił nową sztukę Jerzego Zawieyskiego p. t.: „Rozdroża miłości“. Sztuka wzbudziła duże zainteresowanie, czego dowodem jest nie tylko zapelniona codzien widownia, ale żywe dyskusje w Kołach literackich i artystycznych.

W Teatrze Miejskim w Lublinie odbyła się premiera wystawionej poraz pierwszy w Polsce sztuki autorów francuskich Companeza i Noego

p. t.: „Przyjaciel nadejście wieczorem“, Treścią jej jest walka francuskiego Ruchu Oporu z okupantem niemieckim. Wykonawcami ról głównych są Antoni Różycki, T. Pasławska, J. Kondrat, Leon Łuszczewski.

Teatr Kameralny TUR w Krakowie pod dyrekcją Emila Chaberskiego opracował nową sztukę Stefana Flukowskiego p. t.: „Soczewica koło miele młyn“ (tytuł oznacza zawołanie z czasów średniowiecznych). Udział biorą: Maria Duleba, Józef Karbowski i Władysław Walter.

Teatr im. Żeromskiego w Kielcach wystawia sztukę Dickensa: „Świerzeż za kominem“ w reżyserii dyrektora tego teatru Hugona Morycińskiego.

Strajk w hotelach londyńskich

(Korespondencja specjalna „Dziennika Łódzkiego“)

Wracaliśmy właśnie z tygodniowej wycieczki po środkowej Anglii i Szkocji do Londynu, marząc, wciągnięci w miękkie poduszki kołyszącego nas pullmanu, o komforcie w wielkim Park Lane Hotel przy ulicy Picadilly, gdzie nas, wycieczkę dziennikarzy polskich ukołowano, gdy nagle któryś z kolegów, wertujący popołudniowe wydania gazet, zawołał:

— Ładna historia! Nie mamy po co wracać do Park Lane Hotel. Strajk hoteli!

Miny nam się wydłużyły. Czy wyobrażacie sobie, czym może stać się strajk hoteli dla cudzoziemców takich jak my, skazanych na pobyt w jednej z tego rodzaju instytucyj? Czy wyobrażacie sobie, jaką machiną jest londyński hotel i co może dziać się, kiedy w nim wszystko nagle zostanie ułmierzomione?

Zwinny boy nie schwył waszych walizek i nie zaniesł ich do windy, która nie ruszy i nie pomknie na siódmo piętro, gdzie macie pokój. Kelner nie poda wam czarnej kawy w hallu, gdzie pograżyliście się w przepastnych głębiach klubowych foteli, portier nie doręczy wam korespondencji, która nie zostanie rozsegregowana, centrala telefoniczna nie odezwie się, kiedy leżąc w łóżku, podmieścicie słuchawkę, ażeby umówić się na dzień różnych spotkań w różnych kramach miasta-obrzyzma, z kranu nie poleje się do waszej wanny gorąca woda...

Przez parę godzin obawa przed utraconym rajem wygód, walczyła w nas o lepsze, z żyłką dziennikarską. Rzeczywistość pogodziła jednak przyjemną z interesującym, gdyż okazała się mniej groźna niż

to rysowało się w naszej wyobraźni, a jednak była rzeczywistością. Strajk hoteli nie był czymś wymyślnym.

Rozszerzał się powoli, jak ogień liżący cegły, lecz skutecznie. Proklamowany został przez 5 największych hoteli: Savoy, Simpson, Berkeley, Claridge, Dorchester. Nie ominął i naszego Park Lane.

Jak każdy przejaw walki społecznej w kraju, gdzie nie dotyczy ona zasadniczych, elementarnych podstaw egzystencji, lecz jedynie wyższych form jej organizacji, gdzie nie walczy się o to, aby żyć, lecz o to, aby żyć dobrze i wygodnie, — był to strajk dostoyny i łagodny. Nie przestały funkcjonować ani na chwilę — obsługa pokoiów, portiernia, winda, telefony. Nie zabrakło gorącej wody w kranach i koszułkę otrzymałem na czas uprasowana. Nie funkcjonowała jedynie restauracja, choć nawet i śniadanie można było otrzymać — nie w sali restauracyjnej, lecz na swoim piętrze, do pokoju, w postaci nieco zredukowanej, ale świadczącej o tym, że strajk nie objął bynajmniej całego personelu hotelowego.

W portierni zaobserwować można było pracujące w nerwowym śpieszchu postaci osób nowych, które usiłowały zastąpić tych, co poszli strajkować. Musiały być to wyłącznie osoby z wewnątrz, bo przed wejściem do hotelu od ranka do późnego wieczora, stały pikiety z zadaniem niedopuszczania kandydatów na nowych pracowników i z wielkimi tablicami, wyjaśniającymi cel strajku. Nie wiem i nie wyobrażam sobie zresztą, w jaki sposób mogłoby wyglądać w praktyce to niedopuszczanie do

pracy lamistrajków, pikiety bowiem stały spokojnie i nieruchomo, podobnie bardziej do ulicznej kwesty, niż do placówki, która mogłaby w razie potrzeby w sposób stanowczy jej się przeciwstawić.

„Strajkujemy o uznanie naszego związku zawodowego!“ — głosły tablice. „On strike for T. U. (Trade Union) recognition!“

A więc nie o podwyżkę płacy. Ta jest regulowana przez państwo dla wszystkich zawodów zgodnie z postulatami Związków Zawodowych. Nie o lepsze warunki pracy. O uznanie prawa zrzeszania się. O elementarny warunek samoobrony przed wyzyskiem prywatnego właściciela i kapitalisty. O to, co już stało się od lat powszechną zdobyczą świata pracy we wszystkich krajach Europy.

Jakto? Więc właściciele hoteli mogą u was nie uznawać związków zawodowych? I państwo nie może w to wkroczyć?

Państwo nie może nikogo zmusić, aby uznał związek zawodowy i chciał z nim pertraktować. Związek zawodowy pracowników hotelowych jest młody i swoich praw nie zdołał sobie jeszcze wywalczyć. Jest dużo niesolidaryzujących się ze strajkiem. Ci umożliwiają funkcjonowanie hotelu przez cały czas jego trwania przy pewnym ograniczeniu niektórych jego funkcyj. Restauracja jest nieczynna, gdyż strajkujący zatrzymują dowóz prowiantu do kuchni. Ale przedziej czy później strajkujący zwyciężą. Strajk się rozszerza. To jedyna broń mas pracujących w państwie, w którym rząd, choć jest rządem partii robotniczej, nie ma nawet własnej prasy i opiera się jedynie na sile związków zawodowych.

A jednak przecież rząd ten prze- prowadzi jakiejś reformy? Tyle się mówi o tym, że Anglia przeszła ostatnio tak wielkie przeobrażenia!

Przeobrażenia są wynikiem konieczności lat wojennych. Zasadnicza struktura społeczna i gospodarcza Anglii pozostała jednak niezmienną.

Reformy w Anglii nie są przebudową od podstaw, lecz planowym ustępowaniem przed koniecznością, jakie wynikają z procesów dziejowego rozwoju. Te konieczności wyglądają tutaj inaczej, niż w krajach nie korzystających w tym stopniu z uprzywilejowanego stanowiska metropolii wielko-kapitalistyczno-przemysłowej.

Wszelkie reformy społeczne w ramach istniejącego porządku mają tu zapobiec jego rozbiću. Bronią się on za ich pomocą. Stąd zrozumiała solidarność korzystających z wyzysku kapitalistycznego innych krajów mas pracujących Anglii i czynników dyspozycyjnych kapitału angielskiego w rozwiązywaniu kwestii zatrudnienia, kwestii mieszkaniowej, kwestii budżetowej istotnie najwyższe uznanie sprawiedliwego rozdziału żywności — jednym słowem tego wszystkiego, co jest w stanie utrzymać kwitnący tu ład i porządek społeczny, dający dotychczasowym władcom i posiadaczom ogromnych bogactw, zachwianego w swym istnieniu imperium nadzieję przywrócenia jego zachwianej równowagi.

Wszystko to świetnie przewidział i genialnie wyraził wielki dramaturg brytyjski G. B. Shaw w granej niedawno na scenie łódzkiej sztuce „Major Barbara“.

Ryszard Matuszewski

Z anegdot o Mickiewiczu

Sympatie

W listopadzie, jak wiadomo, minęła 91-sza rocznica śmierci Adama Mickiewicza.

Nasz największy poeta żyje nie tylko w swoich utworach w opracowaniach komentatorskich i prozie artystycznej, ale i w anegdotach. Przypomnijmy przynajmniej jedną z nich:

„Mickiewicz na pewnej lekcji, tłumacząc sympatie Polaków ku Francuzom, wyraził się, że sympatia ta jest tak wielka, że każdy Polak czwartego dnia po przybyciu do Francji umie już po francusku.“

— A to widać — rzecze Francuz obecny — p. Mickiewicz dopiero trzeci dzień we Francji być musi!

Ciekawostki

TRUDNO W TO UWIERZYĆ —

A JEDNAK PRAWDA

Słynny autor powieści morskiej i mistrz języka angielskiego nasz rodak Józef Konrad Korzeniowski (1857—1924) nie umiał ani słowa po angielsku do 21 roku życia.

LUDZIE, KTÓRZY NIE ZNAJĄ SŁOWA — WOJNA

Eskimosi są jedynymi ludźmi na ziemi, którzy nie znają słowa — wojna. Żaden z nich nie potrafił wytłumaczyć co ono oznacza.

NAJWIĘKSZA FILATELISTKA W HISTORII ŚWIATA

Księżniczka Galliera Maria (1812—1888) zebrala w ciągu całego życia 300 tysięcy stronicowych albumów znaczków o łącznej wartości 2 i pół miliona funtów. Każda strona albumu zawierała przeciętnie znaczków o wartości 200 dolarów. Dziś za te albumy trzeba byłoby zapłacić około 12 milionów funtów.

DZIWNE STOWARZYSZENIE

W 1240 roku we Florencji powstało tajemne bractwo, które czciło wszystkich bogów. Oryginalność tego stowarzyszenia polegała na tym, że członkowie jego ubierali się w czarne szaty z kapturami na głowy, które miały izolować ich od świata zewnętrznego. Za wszelką cenę starano się utrzymać w tajemnicy przynależność członków tego bractwa, a ludzi, którym udało się coś o tym dowiedzieć — zabijano.

ALUMINIOWE OBUWIE

Jedną z fabryk australijskich produkuje obecnie masowo obuwie aluminiowe. Surowiec do tej produkcji uzyskano z części bombowców i myśliwców, które zakupione zostały z brytyjskiej nadwyżki materiałów wojennych. Obuwie to jest bardzo praktyczne, waży jedynie 315 gramów, a fasony zależą od bogatej wyobraźni dzisiejszych królów mody.

OTWARTE I ZAMKNIĘTE

Ciekawy precedens prawny nastąpił w czasie rozprawy sądowej w miejscowości Mobile U.S.A. Otwierając przewód sądowy, sędzia wezwał oskarżonego. Okazało się, że oskarżony przebywa w więzieniu. Następnie sędzia wezwał oskarżyciela. I w tym wypadku nikt nie zgłosił się. Po zbadaniu sprawy stwierdzono, że oskarżyciel przebywa za kratkami. Sędzia zamknął rozprawę.

Perpetuum mobile XX-go wieku

Czy można w to uwierzyć, że mózg elektryczny myśli?

Opinię całego świata poruszyła niedawno wiadomość o skoncentrowaniu w Anglii elektrycznego mózgu, któremu prasa przypisywała zdolność myślenia i rozwiązywania zawiłych zagadnień. Wiadomość tę dementuje na łamach dziennika angielskiego „Daily Mail” komentator naukowy tego pisma — John Davies. Stwierdza on, że lord Mountbatten, który podał tę wiadomość, został źle poinformowany przez jakiegoś człowieka, który widocznie nigdy nie miał do czynienia z wynalazkami technicznymi. Stwierdza on dalej, że natychmiast po podaniu tej wiadomości dwaj uczeni angielscy, profesorowie Hartree i Charles Darwin, zaprotestowali przeciw temu, jakoby wynalazek ten miał być dziełem uczonych brytyjskich. Protest ich jednak nie został umieszczony na łamach prasy popularnej z przyczyn bliżej mu niewiadomych.

Niesłuszne jest również stanowisko niektórych, oskarżających popularną prasę o podanie tej absurdalnej wiadomości — stwierdza Davies. Prasa ściśle podała mowę lorda Mountbattena. Fleet Street nie może ponosić winy za to, że nie zdemontowano mowy tak poważnego w Anglii człowieka.

„Zastanówmy się jednak,

czym jest w rzeczywistości ów sławny mózg? Według mojej opinii — ciągnie dalej Davies — jest on tylko starszym bratem dobrej maszyny do wykonywania działań arytmetycz-

nych. „Elektryczny mózg” jest maszyną, zbudowaną według najnowszych wymogów techniki, z zastosowaniem takich zdobyczy naukowych, jak komórki foto-elektryczne oraz przyrządy

działające przy pomocy bardzo krótkich fal elektrostatycznych.

Prawda, że maszyna ta zużywa mało czasu, by rozwiązać te zagadnienia, nad którymi człowiek musiałby się biedzić przez kilka dni. Faktem jest, że skomplikowana jej konstrukcja pozwala na rozwiązanie najtrudniejszych zadań matematycznych, ale mylnie jest wysnuwanie wniosków, by maszyna ta mogła działać bez udziału mózgu ludzkiego.

Komunikaty prasowe podały do wiadomości, że nowa maszyna posiada zdolność zapamiętywania wielu działań matematycznych. Nie jest to żadną nowością. Zdolność taką posiada każda zwykła maszyna do liczenia. W chwili, gdy przeprowadzanie na niej działań arytmetycznych notuje ostatni rezultat liczenia. Jest to normalny objaw, który występuje również u nowej, skomplikowanej, nazwanej „mózgiem elektrycznym” maszyny. Nie zachodzi tu jednak żaden proces myślowy.

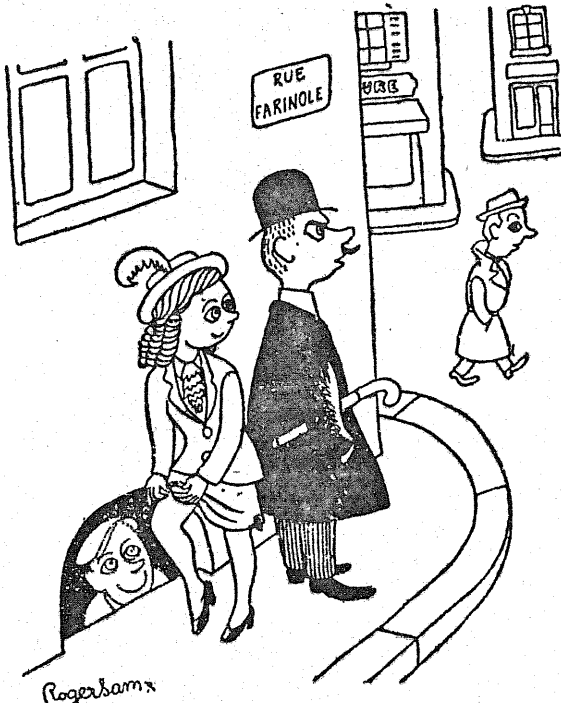
By móc wyobrazić sobie, jak wydajna jest nowa maszyna, porównajmy jej pracę z pracą zwykłej maszyny do liczenia.

Jedną taką prostą maszyną w przeciągu 24-ch godzin zdolną jest wykonać pracę, jaką zwykły urzędnik wykonałby w przeciągu sześciu miesięcy.

Nowa maszyna pomysłu amerykańskiego wykonana może w przeciągu 9-ciu godzin 10 milionów działań mnożenia oczywiście bez żadnej pomyłki. Ale i ona nie dokona człowieka bez udziału mózgu człowieka.

Stwierdzam — kończy swoje wywody Langdon Davies — że mózg elektryczny jest tylko i jedynie skomplikowaną i ulepszoną maszyną do działań matematycznych, która ma usprawnić i ułatwić pracę człowieka. J. Niebieszczański

Humor zagraniczny



Historijka bez słów...

Żyjemy na dnie oceanu

Atmosfera grubą warstwą gazu otula Ziemię. Jesteśmy zatopieni w oceanie powietrznym. Żyjemy na jego dnie. Teoretycznie wysokość tej warstwy w okolicach bieguna sięga 22,000 km., zaś w pasie równikowym — 36,000 km. Różnica ta spowodowana jest działaniem siły odśrodkowej ruchu obrotowego Ziemi. Gęstość atmosfery maleje wraz z wysokością, aby w najwyższych rejonach, przejść w próżnię międzyplanetarna.

Gdybyśmy mogli ścisnąć całą atmosferę w zbitą warstwę o gęstości żelaza, to wówczas Ziemia byłaby otoczona panczerem o grubości 1,3 metra. Na każdym centymetrze kwadratowym cięży szup powietrza o wadze 1,01 kg.

Promienie słoneczne, zagłębiając

się w atmosferę ziemską, ulegają częściowemu pochłonięciu i rozproszeniu. Podobnie, przy opuszczaniu się w głąb morza obserwujemy stopniowe osłabienie światła dziennego. Poniżej 600 metrów zanika wszelki ślad promieni słonecznych. Panują tam zupełne ciemności. Dno oceanu powietrznego jest w dużo lepszym położeniu. Atmosfera pochłania za ledwie 1/3 początkowej wartości światła, idącego ze słońca. Reszta światła pada za Ziemię. Gleba, roślinność i skały pochłaniają je i emitują częściowo z powrotem jako promienie ciepłe. Gdyby nie obecność atmosfery, promieniowanie ciepłe uszłoby w przestrzeń międzyplanetarną i wahania temperatury dnia i nocy, cienia i miejsc słonecznych, sięgałyby 100 stopni Cel-

siusza. Powietrze, podobnie jak słońce w oknie inspektowym, jest przezroczyste dla promieniowania krótkich fal świetlnych, zaś nie przepuszcza ciepłych fal długich. Energia świetlna, która dostała się na Ziemię, staje się więźniem naszego globu, strzeżonym przez warstwę atmosfery.

J. Lewandowski

Wichura porwała wagon z końmi

Żywiłowe kataklizmy na Zachodzie

Cały zachód nawiedziły ostatnio silne kataklizmy żywiołowe: huragady, burze, oberwania chmur gradowych, a Francja miała nawet lekkie trzęsienie ziemi.

W południowo-wschodniej Francji szalał orkan, który porwał wagon załadowany końmi na linii Bordeaux — Le Verdon i postawił go w poprzek sąsiednich torów, powodując wykołowanie się pociągu towarowego dążącego w przeciwnym kierunku.

Miasto Arcachon jest do dziś dnem pozbawione światła, bo niemal wszystkie przewody elektryczne zostały zerwane. Ołbrzymie fale morskie porwały fortyfikacje i kutrów, oraz pontony i uniosły je na otwarte morze. Usiłowano je wyłowić i sprowadzić do portu, lecz większość łodzi jest zniszczona.

Express śpieszący do Dax był unieruchomiony przez huragan a przez ciąg 8 godzin. Połączenia telefoniczne są zerwane wskutek zwałenia słupów i poszarpania przewodów.

Wichura zwała szereg kominów fabrycznych, wleże kościelne, porwała dachy, zabijając i raniąc szereg osób.

Koło miasta Angoulême odczuło lekkie trzęsienie ziemi.

Wstrząsy tektoniczne, które trwały po kilka sekund rozpoczęły się w dniu 1.12. o godz. 4-ej rano. Spowodowały one szereg strat i szkód. W mieście Vars zarysowały się mury większych gmachów, kilka mniejszych runęło w gruzy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Ale nie tylko Francja była terenem takich wyryków żywiołu. Transoceaniczny statek „Queen Elizabeth” zawinął do portu Southampton i natychmiast musiał wezwać karetki sanitarne, które przewiozły do szpitala 22 pasażerów, ofiary gwałtownej burzy na Atlantyku. 4 spośród tych ofiar ma złamane nogi, a reszta różne inne kontuzje. Fale 13 me-

trowej wysokości przelewały się przez pokład. Takiego rozpięcia żywiołów dawno już nie notowano.

Okrety R.P. w bitwie o Anglię „Dragon” i „Piorun” w akcji

Angielski komandor Kenneth Edwards wydał w r. książkę, omawiającą udział floty w ataku na hitlerowską „fortecę europejską” pt. „Operation Neptune by Commander Kenneth Edwards”.

Wymienia on w tej książce i dwa okręty polskie, stary lekki krążownik „Dragon”, przekazany pod swoją dawną nazwą marynarce polskiej, należał do składu eskadry kontradmirała Pettersona, która w dniu 14 lipca ostrzeliwała Hawr. W mieście potem, w nocy z 7 na 8 lipca, został trafiony torpeda niemiecka. Uszkodzenia były tak poważne, że nie opłaciło się odprowadzać

„Dragon” do Anglii w celu dokonania naprawy — zatopiono go jako dodatkowe ogniwo złożonego z okrętów łamacza fal, który ochrania sztuczny port „Gooseberry”.

Konrtorpedowiec „Piorun” wraz z brytyjskim konrtorpedowcem „Ashanti” stoczyły 14 lipca zwycięską bitwę z siedmioma niemieckimi młotaczami min.

Trzy okręty niemieckie zostały zatopione na pewno czwarty — prawdopodobnie, dwa opuściły plac boju w płomieniach. „Odwalono ładny kawałek roboty” — pisze autor „Operation Neptune”...

Likwidacja poligamii

w Stanach Zjednoczonych

1 Mormon plus trzy żony plus 21 dzieci

równa się jedna rodzina

25 tysięcy mężczyzn i kobiet stanu Utah (Stany Zjednoczone) odprawia modły żądające po zlikwidowaniu poligamii. Stany Zjednoczone zdecydowały, że na ich terytorium nie może istnieć taki dzwolił jak poligamia.

Władze federalne i stanowe wydały rozporządzenie, na mocy którego każdy mężczyzna może mieć tylko jedną żonę. Sędziowie najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych 8-ma grudnia 3-ch głosem zatwierdzili postanowienie władz niższych, nadając tym samym moc prawną wyrokowi niższej instancji, na mocy którego sześciu członków sekty Mormonów skazanych zostało za poligamię. W najbliższym czasie sądy stanu Utah będą rozpatrywały 31 podobnych spraw.

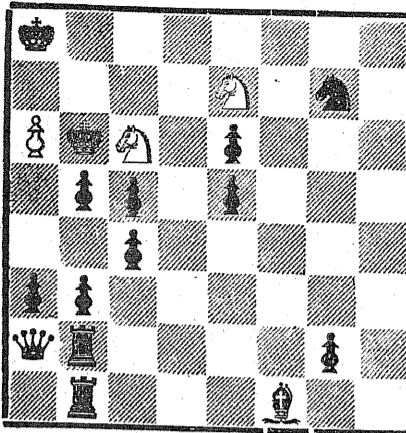
Wyrok najwyższego sądu położył kres trwającej od trzech lat walce o zniesienie poligamii wśród 25 tysięcy członków sekty fundamentalistów.

Wyrok sądu amerykańskiego nie dotyczy jednak przebywających na terytoriach brytyjskich sekt mormońskich, które w dalszym ciągu będą uprawiały swoje praktyki. Będą oni krzewiły w dalszym ciągu „święty” kult fundamentalistów, który opiera się na następujących wskazaniach: „każdemu dobremu mężczyźnie dane być powinno wiele kobiet. Każda kobieta powinna urodzić co roku jedno dziecko. Prawem członka Mormonów powinno być rozpowszechnianie tych idei, ponieważ jest to zadanie, które otrzymaliśmy od Abrahama, brata i Jakóba”.

Opracował J. N.

Szachy

Zad. Nr 28. Autor: J. Wenda, Czechosłowacja.
(nadesłane na konkurs im. Przepiórki)



Białe: Krb6, Sc6, e7, Pa6 (4 figury).
Czarne: Kra8, Da2, Wb1, b2, Gf1, Sg7, Pa3, b3, 65, c4, c5, e5, e6, g2, (14 figur) Mat w 3 posunięciach.

Za rozwiązanie 3 punkty.

Partia Nr 16 grana na turnieju międzynarodowym w Pradze 1946 r. Indyjska.

Białe: Najdorf	Czarne: Rohace
1. d2-d4	Sg8-f6
2. c2-c4	e7-e6
3. Sb1-c3	Gf8-b4
4. e2-e3	c7-c5
5. a2-a3	Gb4xc3x
6. b2xc3	b7-b6
7. Gf1-d3	Sb8-c6
8. Sg1-f3	Gc8-a6
9. e3-e4	c5xd4
10. c3xd4	d7-d5?

Białd. Należało grać 10...Sa5 po czym mogłoby nastąpić 11. e5, Sg8, 12. Sd2, f5 z obustronnymi szansami. Po ruchu w tekście białe energicznym atakiem rozbijają nieprzyjacielską pozycję.

11. Dd1-a4	Dd8-c8
12. e4xd5	e6xd5
13. Sf3-e5	d5xc4
14. Gd3-f5!	Dc8xf5
15. Da4xc6x	Kre8-e7
16. Dc6-c7x	Sf6-d7
17. Se5-c6x	Kre7-f6

18. 0-0 Ga6-b5
19. Sc6-b4 czarne poddały się
20. Dc7-d6x

Na 20... We6 nastąpi 21. Sd5x i dalej 22. Se7x z wygranym co najmniej wieży. Pogrom!

—oo—
W listopadowym numerze jugosłowiańskiego miesięcznika szachowego „Sahovski Vjesnik” zamieszczona została obszerna recenzja z turnieju o mistrzostwo Polski w Sopocie oraz partia Borowskiego ze sławą z tegoż turnieju.

Komunikat Łódzkiego Okręgowego Zw. Szachowego Nr 1. — Dnia 17 listopada br. w lokalu klubu YMCA (Moniuszki 4) odbyło się Walne Zebranie członków ŁOZS. Dokonano wyboru nowych władz, mianowicie: v. prezes — K. Wróblewski, członkowie — inż. Nikolajew, Wilmański, Mikula, Piechota, Kościelak, Grynfeld i Dryzek. Wszystkie sekcje proszone są o uregulowanie zaległych składek. — Do dnia 15 grudnia br. należy podać sześciuosobowy skład drużyn, mających wziąć udział w turnieju drużynowym o mistrzostwo m. Łodzi.

—oo—
Począwszy od dnia dzisiejszego dział szachowy będzie się ukazywał w dodatku niedzielnym „Dziennika Łódzkiego“.

—oo—

Taniec i rytmika

W szkole Janiny Mieczyskiej

— Elżuniu, proszę powtórzyć, no śmiało! — woła pani Mieczyska.

Ciało dziecka poddaje się z łatwością wszelkim ćwiczeniom gimnastycznym. Jedną uczenniczką po drugiej próbują trudnej sztuki „stania na rękach”. Dla uczennic „starych” nie przedstawia ona trudności, troszkę gorzej wypada to u „nowych”.

Trudniejsze natomiast jest ćwiczenie zwane „gwiazdą”. Naturalnie Stefcia, chluba szkoły wykonywuje ją popisowo. Ale Stefcia uczeńka do szkoły już trzeci rok (ma 8 lat) i jest naprawdę bardzo silna. Utalentowanych dziewczynek jest zresztą więcej. Doskonałe zapowiada się także Marysia Korzeniewska i „dorosła” bo 14-letnia Marysia Szczehówna. Wszystkie dzieci odznaczają się wielkim zapałem do nauki, wszystkie także niemal zdążyły nabrać już ładnych, harmonijnych ruchów.

Donośny dzwonek kończy lekcję. Rodzice zabierają młode adeptki sztuki tanecznej do domu. Kierowniczką szkoły tańca i rytmiki przy ul. Kilińskiego 85 jest p.

Janina Mieczyska. Szkoła ta powstała w roku 1920 w Warszawie i mieściła się w Tow. Higienicznym. Już w okresie swych studiów w szkole rytmiki Juques Delcrozia i w szkole Duncan w Moskwie zdecydowała się poświęcić karierze pedagogicznej. Absolwentkami jej szkoły są uzdolnione i znane tancerki m. in. Ziuta Buczyńska, Nata Lerska, a także Zofia Kuleszanka i Alina Janowska.

Oprócz kursów amatorskich dla dorosłych i dzieci szkoła obejmuje także kursy zawodowe. Kandydatki na ten kurs powinny mieć przynajmniej małą maturę (w wypadku wyjątkowych zdolności przepis ten się omija). Pani Mieczyska jest przeciwna zawodowemu szkoleniu dzieci. Szkoła jej poświęcona jest nauce tańca „wyrazistego”, tematowego, wymagającego od adeptek pewnego poziomu intelektualnego i dojrzałości umysłowej.

W okresie okupacji zaś w gimn. Kreczmara na Wilczej, dawała ona wtedy szyld potajemnym wykładowcom Instytutu Teatralnego. Pani Mieczyska jest jednym z

najlepszych i najbardziej zasłużonych pedagogów w dziedzinie tańca. Poza zajęciami praktycznymi, szkoła prowadzi także obowiązkowe wykłady z zakresu historii tańca, historii i muzyki, kostiumologii, historii sztuki, fizjologii ruchu itd. Kurs zawodowy trwa minimum trzy lata.

Naturalnie nie wszystkie uczennice szkoły tańca, nawet kursu zawodowego są specjalnie uzdolnione. Jednak studia taneczne czy rytmiczne zawsze wpływają dodatnio na sprawność ciała, miękkość i harmonię ruchów.

Wydawaloby się na pozór, że taniec jest najpopularniejszą i najbardziej efektywną dziedziną sztuki. Mimo to jest on ciągle jeszcze niedoceniany nawet w artystycznych sferach społeczeństwa. Dlatego też maruje się u nas tyle talentów tanecznych i tak niewiele mamy wybitnych artystów w tej dziedzinie. A przecież polskie tańce narodowe zna nie są w całym świecie, posiadającym wycieczki i umiłowanie tańca.

Pani Mieczyska stwierdza, że podczas swych wykładów w CRDK i w świetlicach przyfabrycznych (m. in. u Scheiblera i Grohmana) zaobserwowała wybitne zdolności taneczne u wielu młodych dziewcząt. Niestety tylko jedna z nich nadal kształci się w tym kierunku.

Ze swej strony pani Mieczyska robi wszystko, aby swą ukochaną sztukę spopularyzować i uprzystępniać. Opłaty w jej szkole są stosunkowo niskie, część zaś uczenie uczy się zupełnie bezpłatnie. Ze smutkiem jednak stwierdza, że Łódź jest o wiele mniej wrażliwa na sztukę taneczną niż na przykład Warszawa, gdzie nawet w czasie okupacji frekwencja w szkole była b. duża.

Nie bez wpływu na ten stan rzeczy są na pewno kłopoty okresu powojennego, które stępiły naszą wrażliwość na wiele rzeczy. Trudno bowiem przypuścić, aby w społeczeństwie naszym zanikło zrozumienie i odczucie prawdziwego piękna i harmonii, których odwiecznym wyrazem jest taniec.

J. WIL.

WŚRÓD KSIĄŻEK

JANUSZ MINKIEWICZ. Kazania i skargi. Łódź, Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik”, 1946; str. 147 + 5 nlb. „Kazania i skargi” stanowią wier szowany zbiór satyr, fraszek, limeryków i humoresek znanego nie od dziś pisarza, autora szopek politycznych, wierszy dla dzieci i wydanej przed wojną książki pt. „Nic świętego”.

Talent, ujęty w karby świetnego rzemiosła, zrodził utwory wprost klasyczne w dorobku współczesnej satyry polskiej. Jako dowód może służyć prawie każda stronica książki:

Dla przykładu cytujemy dwie fraszki:

NA WARSZAWSKIEGO „LONDYN CZYKA”
Bez podania rąk się witasz

I tłumaczysz, drogi snobie:
— W Anglii ręki nie podają...

Nie podają, ale tobie.
GENEALOGIA DŹWIGU
— Co to: winda? — jadąc w górę spytał Jaś ciekawym tonem. Rzekłem: — Jest to dziecko, które Zwykle szafa ma z balonem. Książkę zdobią i znakomicie wzbogacają rysunki Jerzego Zaruby.

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ. „Rafał z lasu”. Opowiadania, Spółdzielnia Wydaw. „Czytelnik” 1946; Nowa książka Władysława Rymkiewicza. Opowiadanie tytułowe było wyróżnione na konkursie „Głosu Ludu”. Tematem opowiadań są in-

teresujące sceny z czasów okupacji.

STANISŁAW PIĘTAK. Front nad Wisłą. Cykl opowieści. Lignica, Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, 1946; str. 184.

Książka pióra wybitnego poety i prozaika zawiera opowiadania, opowieści i obrazki z życia wsi polskiej w czasie okupacji, walk o wyzwolenie i pierwszych dni niepodległości.

STANISŁAW SOJECKI I STEFAN STEFAŃSKI. Sciany mają uszy. Powieść — faktomontaż. Łódź, wyd. „Poligrafika”, 1946, str. 270 + 2 nlb. „Sciany mają uszy” — to przygody bohaterów, znanych częściowo czytelnikom „Dziennika Łódzkiego” z odcinka powieściowego.

Felieton

WYNALAZKI

Napisał JAN HUSZCZA
Ilustrował KAZIMIERZ GRUS



Po raz dziesiąty odczytywałem w jakiejś gazecie ten sam odcinek powieściowy, gdy drzwi się otworzyły i do kawiarni wszedł jakiś pan z jakąś panią. Pani — choć to nie ma nic do rzeczy, ale zawsze czepiają się pamięci różne nieznanne szczegóły i spostrzeżenia — miała na nogach kapce, a na głowie modny kapelusik będący wiernym powtórzeniem kombinacji z butelki od piwa, nocnika fajansowego i puszki do wrzucania datków na niezamożnych sportowców z Ciumajek.

Pan trwożnie rozglądał się dokoła — co od razu zdradzało go, że nie przyszedł z własną żoną — i na pytanie kelnerki, czy ma podać kawę, odpowiedział, że owszem, ale przedtem zadał jej dość zaskakujące pytanie:

— A czy tu, broń Boże nie ma gdzie zainstalowanego mikrofonu?

Kelnerka ze zdziwienia dębłą palcem w nosie i wzruszyła ramionami. Wzorowanymi na najlepszych portretach kobiecych pędzla malarza Korkietka:

— Mikrofon? Co też panu przyszło do głowy?

— Eee, panienko, nie jestem znów dziś jakimkolwiek dziwakiem — odrzekł pan, a że prócz nich, więcej nikogo nie było w kawiarni, oraz żeby niniejsze opowiadanie miało swój dalszy ciąg, obdarzył mnie nagle, jak to często między nieznanymi ludźmi, zwłaszcza wieczorem się zdarza — zaufaniem, przedstawił swojej towarzyszyce i takimi słowami zaczął komentować dialog, jaki przed chwilą miał miejsce:

— Bo to, widzi pan, przed paru tygodniami cholernie się naciąłem... Siedzimy, znaczą się ja i obecna tu czarnobrewa w barze pod „Hodowlą kaktusów” w czasie radiowego „Podwieczorku przy mikrofonie”... Jest bardzo nastrojowo, muzyka, dowcipy, kuplety — a wszystko razem wzięte, jeśli chodzi o mnie, było maleńką jakby to powiedzieć, mistyfikacją... w domu bowiem oświadczyłem żonie, żeby nie czekała na mnie przed dziesiątą, bo będę na zebraniu filatelistów, celem wybrania nowego zarządu.

— To pan jest filatelistą? — przerwałem w nadziei, że znajdę pokrewne swoim zamiłowaniom.

— ...skądże — zaśmiał się mój przyjaciel — ani ja, ani czarnobrewa nie mamy nic wspólnego z filatelistyką, natomiast bardzo się lubimy i pod pozorem filatelistyki znaleźliśmy się pod „Hodowlą kaktusów”, celem wymiany myśli i uczuć, ubranych w szatę słowną. No, i wymiana była dość żywa, mówiliśmy sobie w przerwach między występami kociaku angorski, pieczewtko, dziubdziusiu i im podobne, zabarwione namiętnością, hoki-klocki...

Gdy, zadowolony ze spędzonego wieczoru, pełen wiary w przyszłość i rozwój swobodny narodów, wróciłem do domu, przy drzwiach stała już żona. Ręce miała za plecami, czyli musiała coś w nich trzymać. Jak się wkrótce na swojej głowie przekonałem, był to zwycięzajny, nic wspólnego nie mający z poprzednim nastrojem wałek od prasowania ciasta...

Ale po kolei: — stoi więc żo-

na, ręce trzyma za plecami i do mnie z pyskiem: „gadaj, skąd wracasz?...” Jakto mówię, Klaruńciu, no z zebrania koła filatelistów, nawet wiceprezsem zostałem wybrany... O, bo jej się nawet nie zdajesz sprawy, jak doniosłą rzeczą jest filatelistyka... Tu chciałem szerzej rozwinąć przed Klaruńcią swoje poglądy na znaczki pocztowe, ale Klaruńcia przerwała i jeszcze ostrzej: „Filatelistyka?! A kogo to przed godziną nazywałeś angorskim kociakiem, pieczewtką, słodkim pysiem, myszką i czarnobrewką?!...”

Zbaraniałem: skąd do niej ta znajomość tych wynurzeń? Czyżby ktoś podsłuchał i donosił?... I cóż się okazało: żona słuchała — bo aparat mamy doskonały, sześciolampowy! — podwieczorku radiowego, a myśmy z moją czarnobrewą siedzieli zbyt blisko mikrofonu i, psiakrew, fale eteru wszystko rozplotkowały po świecie... Całe szczęście, że mikrofon nieco zmienia głos i to trochę przyczyniło się do rozwiania podejrzeń i do tego, że oto jeszcze

z moją czarnulką mogę się spotykać...

Tu narrator zaszepił się, a potem dodał: — Wszystko przez te wynalazki, przez ten mikrofon przekleństwo! Teraz to już boję się samego zapachu radiowego! Nawet w domu nigdy na nic nie narzekam i staram się prowadzić budujące rozmowy, bo a nuż ktoś pod tapetą mikrofon albo aparat służący do rejestrowania głosów zasnął...

Zakończył, a nastrój zapanował ponury. — Życie do reszty tymi wynalazkami opaskudza! — subtelnie wtrąciła czarnula.

Ja zaś dodałem:

— Wszystko potrafią wynaleźć! A ot, porządnej żyłki do golenia to nie znajdziecie nie tylko w Łodzi, ale i w Warszawie... Cóż dopiero mówić o środku na porost włosów i zahamowanie gwałtownego wzrostu rosnącego paznokci...

Potem serdecznie pożegnałem się i poszedłem do domu, gdzie ściągnąłem buty, aby moczyć odciski w herbatce z rumianku. Jeszcze to nieco człowieka doprowadza do jakiejś takiej równowagi ducha!

JAK SIĘ UBRACĆ?



RYS. 1. Bluzka — kamizelka my noszą rękawy z futra. Déjà z ciepłej, miękkiej wełny doskonała zastępuje sweter. Można ją również włożyć pod wiatrówkę, wybierając się na ślizgawkę, czy na narty. Rękaw prosty, wszyty w szeroką pachę. Wycięcie w formie trapezu. Jedyną skromną ozdobę stanowią plisy wzdłuż karczka i zapięcia oraz guziki.

Okienko na krawat pozwala nam demonstrować kolekcję krawatów męża, braci i bardziej uległych adoratorów.

RYS. 2. Pikowany szlafroczek z jedwabiu gładkiego, lub w kwiaty, o podszewce która stanowi kolorystyczne pendant, jest marzeniem każdej pani, która nie posiada w mieszkaniu centralnego ogrzewania.

Wielką zaletą naszego modelu jest to, że taniej kosztuje a ładniej wygląda niż kaloryfer.

RYS. 3. Nie tylko modne da-

wa wiać, ale także wygodne. Déjà z ciepłej, miękkiej wełny doskonała zastępuje sweter. Można ją również włożyć pod wiatrówkę, wybierając się na ślizgawkę, czy na narty. Rękaw prosty, wszyty w szeroką pachę. Wycięcie w formie trapezu. Jedyną skromną ozdobę stanowią plisy wzdłuż karczka i zapięcia oraz guziki.

RYS. 4. Plisowania ciągle jeszcze są modne i stanowią niezawodną ozdobę sportowej sukni.

Nie należy zapominać o tym, że modne są tylko plisowania starannie uprasowane.

RYS. 5. Ponieważ czasem chcemy szaleć na dancingu, lub przy stoliku bridgeowym, przyda nam się popołudniowa sukienka ozdobiona aplikacją.

Na dancingu — powodzenie zapewnione, natomiast w kartach — nie ręczymy.



Porady kosmetyczne

Objawy przesuszenia skóry występują przy skąpej wydzielinie gruczołów skórnych. Bardzo często występuje wówczas podrażnienie od wiatru, zbyt silnego słońca, czy po użyciu nieodpowiedniego mydła.

Taką skórę należy myć bardzo ostrożnie, stosując albo bardzo delikatne mydło (lanolinowe, przetłuszczone „dla dzieci”), albo otrybki pszenne. Należy radzić przy tym uży-

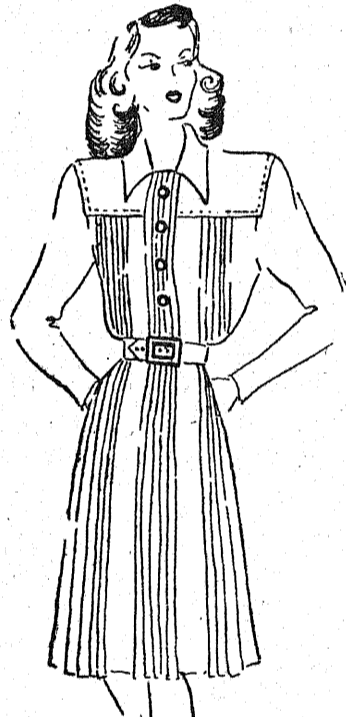
wania otrybków wytwórni niemieckich sprzedawanych jeszcze obecnie przez wiele sklepów drogerijnych, gdyż te otrybki zbyt drobno zmielone i w konsekwencji zaklejają pory. Najlepiej stosować otrybki „Abarid” lub zwykle otrybki pszenne odsiane przez sito.

Do mycia twarzy należy używać przegotowaną miękką wodę — a przy cerze specjalnie suchej i wrażliwej — dodać do wody odrobinę boraksu.

Pani R. S. w Łodzi

Suche włosy musi Pani myć nie częściej niż co dwa tygodnie. Może Pani nawet „przetrzymać” je do trzech. Soda i amoniak oczywiście rozjaśniają włosy. Ciemne włosy zazwyczaj szybko się tłuszcza. Jeśli Pani ma przewlekłą chorobę skóry, to musi się Pani poradzić lekarza, gdyż objawy, o których Pani wspomina, mają prawdopodobnie związek z jakimiś zaburzeniami wewnątrz organizmu.

An-



Co nosi

Choć karnawał zbliża się wielkimi krokami i paryskie domy mody lansują już toalety wieczorowe, a nawet balowe, dziedzina mody sportowej nie została zapomniana. Przeciwnie, coraz więcej widzimy tu urozmaiceń, choć prostota linii i praktyczność pozostały naczelnym wymogiem.

Trzeba przyznać, że niemalą rolę grają tu wpływy londyńskie. Zre sztą Londyn, a nie Paryż był zawsze ojczyzną t. zw. sport's suit.

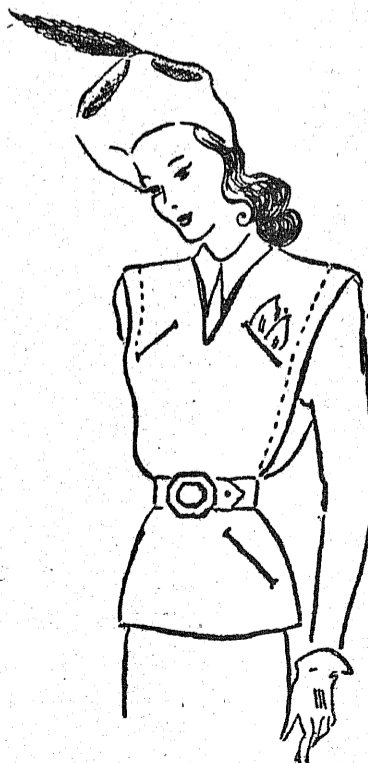
Każdej z pań przyda się ciepła długa kamizelka, którą można włożyć na sportową suknię, lub do spódniczki z bluzką. Materiał: gruba wełna, a przy większych możliwościach finansowych — skóra, lub zamsz. Szeroka linia ramion, podkreślona stębnówkami. Kieszenie skośne, najlepiej zapięte na éclair'y.

Paryż?

Pasek dość szeroki z klamrą obciągniętą tym samym materiałem. Jeśli zostanie trochę materiału — można zrobić sportowy bereck z piórkim (jak na rysunku), lub najmodniejszą teraz — pilotkę. Na pilotki „choruje” bowiem teraz nie tylko Łódź i Warszawa, lecz również Paryż, z tą jednak różnicą, że paryżanka nosi tę wygodną czapeczkę wyłącznie do sportowych płaszczów i futer i za nic w świecie nie włożyłaby jej do okrycia o fantazyjnym kroju, ani do wciętego futra ozdobionego np. srebrnym lusem.

O tym trzeba pamiętać: nasz strój powinien przede wszystkim mieć określony charakter. Jeden nieodpowiednio dobrany szczegół zepsuje najdoskonalszą całość.

Niech naszym hasłem będzie zawsze harmonia. (X)



Odpowiadamy na listy

P. Irena Daniewska — Łódź. Jeśli ma Pani za wąską sukienkę z bolerkiem, to oczywiście dobra krawcowa poszerzy ją, zużywszy na to właśnie bolerko. Nie radzi mi Pani tylko zostawić sukni na błyszczącej stronie, bo właśnie dla tego, że jest to crêpe - satin — doskonale nadaje się na matową. Jeśli już jednak Pani chce koniecznie — proszę dać na błyszczącej stronie jedynie pasy, którymi chce Pani sukienkę poszerzyć. W czarnym kolorze będzie to wyglądało b. efektownie.

P. Z-ska — Pabianice. Bobry na kołnierzu przy jasno - niebieskim kolorze płaszcza będą wyglądały bardzo ładnie. Jednak okrągłego kołnierza lepiej nie robić. Kołnier z kłapami, lub szalowy pasuje w tym wypadku o wiele lepiej.

P. I. R. — Łódź. Na muftkę do futra z łapek karakułowych może Pani dać ogony z niebieskiego lisa. Wystarczą dwa przecięte po połowie wzdłuż. W tym wypadku kołnier przy futrze musi być albo także z niebieskiego lisa, albo z tego samego futra tj. z łapek.

P. Zofia T. — Kutno. Kolor niebieski z brązowym harmonizuje doskonale. Może Pani śmiało robić z dwóch starych sukienek — jedną.

P. Tomaszewska — Łódź. Oczywiście może Pani sobie zrobić ślubną suknię z krótkimi rękawami, ale lepiej nie kupować żorzetty. Matowy, ciężki jedwab o wiele bardziej się nadaje. Klosz — modny, ale bardzo modne są również falbanki. Można to połączyć — duży klosz, zakończony u dołu kilkoma rzędami falbanek.

NIEDZIELA 15 GRUDNIA

DZIS: Waleriana słow. Wolimira

JUTRO: Euzebjusza słow. Zdzisława

- 1772 Urodził się w Podhorcach... 1840 Uroczystości pogrzebowe cesarza Napoleona I w Paryżu.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY: Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72, Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01, Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-60.

DYZYURY APTEK: Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 23), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelevicza (Piotrkowska 25).

TEATR

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) - g. 15 i 19.15 - Opera W. Bogusławskiego „Cud mniemany... TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) g. 15.30 i godz. 19.15.

Kina

ADRIA (Główna) - „Ulica złoczyńców”. BALTYSK (Narutowicza 20) - „Korsarze północny”. BAJKA (Franciszkańska 31) - „Jadzia”.

Dymsza w „Gongu”

W ostatnim programie „GONGU” „DANINA HUMORU” specjalnym humorem wyróżniają się skłeczki: „Koniec rodu Ordynackich” oraz „Jubileusz Mistrza”.

HARCERSKI ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

wystawia w dniu dzisiejszym w sali teatralnej przy kościele OO. Jezuitów ul. Sienkiewicza 60, sztukę o trzech aktach Aleksandra Fredry p. t.: „GWALTU — CO SIĘ DZIEJE”.

Zamarzła kobieta

Zima tegoroczna ociągała się z nadejściem, ale gdy rozpoczęła się wreszcie — to niespodziewanie, bez przejęcia. Słupki rzezi w temetrach spadły gwałtownie na —15 st. C.

A oto mamy już i pierwszy meldunek o zamarznięciu. U zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy znaleziono zwłoki kobiety. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon na skutek zamarznięcia.

Przy zwłokach znaleziono legitymację i 2 karty wymeldunkowe na nazwisko Zakoławska Marian (ul. Główna 146).

ZDERZENIE SAMOCHODÓW U zbiegu ulic Magistrackiej i Po-

lorskiej zdarzyło się auto ciężarowe, należące do CZPW, z wojskowym samochodem osobowym radzieckim. Obie maszyny zostały ciężko uszkodzone.

POŻAR DACHU

Na ul. Odolanowskiej 6 w mieszkaniu ob. Folwarcznej wybuchł pożar, który objął dach domu. Zawezwana straż ugasiła ogień, który strawił część dachu.

ZNÓW AMATORZY DROBIU

Nieznani osobnicy wybili dziurę w murze i skradli 3 indyki i kurę Janinę Zienkiewicz, zamieszkałej przy ul. Brukowej 37.

Zebrań i odczytów

DZIS: W auli U. L. Narutowicza 68, o godzinie 11-ej odczyt prof. dr. Alicji Dorabalskiej p. t. „Materia światła”.

W sali, Ogrodowa 18, o godz. 8-ej rano, Wojewódzka Konferencja Zarządów Zw. Zaw., Pow. Rad Zaw. i Rad Zakładowych.

W lokalu AZWM „Życie”, Piotrkowska 48, o godz. 15-ej akademii z okazji urodzin L. Zamenhova, twórcy esperanta.

W Fabryce Trykotaży, Wólczajska 66, o godz. 16-ej otwarcie świetlicy. Wejście bezpłatne za zaproszeniami.

W lokalu Społecz.-Obywat. Ligi Kobiet, Andrzeja 1 m. 5, o godz. 10-ej „Kiermasz”.

„Caritas” Duszpasterstwa Wojskowego urządziła kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych żołnierzach i dzieci inwalidów wojennych.

W Rudzie Pabianickiej, o godz. 17-ej objazdowa trupa Polskiego Radia da pierwsze swe przedstawienie pt. „Antena na bakier czyli za kulami radia”.

W Gimnazjum Miejskim, Sienkiewicza 46, o godz. 9-ej Wojew. Zjazd Nauczycieli Demokratów, organizowany przez międzypartijną komisję porozumiewawczą nauczycielską.

W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 10-ej zebranie ogólne branży spoż.-warzywno-owocowej.

W sali „Czytelnika”, Piotrkowska 96, o godz. 16-ej odczyt prof. Jerzego Lewńskiego p. t.: „Od Monachium do Poczdamu”.

W lokalu własnym, Nawrot 73/75, o godz. 10.30 doroczne walne zebranie sekcji kolaryskiej Dzierwskiego K. S.

W lokalu własnym, Piotrkowska 102, o godz. 11.30 Prezes Koła Inżynierów i Techników we Francji inż. K. Sławią-Neyman wygłosi odczyt p. t. „Odbudowa Francji i udział w niej emigracji polskiej”.

W lokalu, Wólczajska 216, o godz. 11-ej walne zebranie Tow. Opieki nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą „Rodzina”.

W Cafe Club Piekwicka, Traugutta 6, Wielka Rewia Mody 1946/47.

JUTRO (16.12.45)

W lokalu świetlicy fabr., Kilińskiego 177, o godz. 16-ej zebranie koła referatów społecznych i odczyt dr. Hlgielwiczowej p. t. „Dziecko trudne jako zagrożenie społeczne”.

W Klubie Literatów, Traugutta 6, o godz. 19-ej wieczór autorski — Włodzimierz Słobodnik i Kazimierz Truchanowski. — Wstęp bezpłatny.

W Izbie Przemysłowo-Handl., Al. Kościuszki 4, o godz. 18-ej zwołuje Plenarne Zebranie Izby.

W Komitecie Organizacyjnym Giełdy Zbożowo-Towarowej, Gdańska 38, o godz. 12.30 otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi.

W lokalu AZWM „Życie”, Piotrkowska 48/16, o godz. 19-ej ogólne zebranie Koła Terepowskiego. — Obecność członków obowiązkowa.

W Szpitalu Anny - Marii, Armii Czerwonej 15, o godz. 19-ej wykład prof. dr. Hirsfeldowej na temat: „Najnowsze zdobycze pediatrii”. — Wróżania z pobytu w Stanach Zj. Ameryki Północnej.

W Szpitalu Anny - Marii, Armii Czerwonej 15, o godz. 19-ej wykład prof. dr. Hirsfeldowej na temat: „Najnowsze zdobycze pediatrii”. — Wróżania z pobytu w Stanach Zj. Ameryki Północnej.

RADIO

NIEDZIELA 15 GRUDNIA 1946 ROKU 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” i kalen. histor. 7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo — Transmisja z Łęczycy. 9.40 Kazanie wygłosi Ks. Mgr. J. Orłowski Kan. Kapł. Łódzkiej. 9.55 Aud. regionalna z Łęczycy. 10.40 Pogadanka. 10.50 Muzyka poważna z płyt. 11.15 Wesoły fel. Kacpa i śliza p. t. „Fonsio Selerek ma głos”. 11.25 „W rytmie tanga: tańce i piosenki” z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfon. Filh. Bałtyckiej. W przerwie: Radiokronika. Najciek. aud. przyszł. tygod. 18.00 Transm. z kina „Bałtyk” — Wiece przedwyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych. 14.10 „Kwadran Kuźnicy”. 14.25 Przegląd teatralny p. t. „Krakowiaczy i Górale” w teatrze W. P. w Łodzi. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Montaż słuchowiskowy p. t. „Stefan Okrzeja”. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Aud. sł.-muz. dla dzieci p. t. „Podwieczorek u chinki”. 16.20 Na widowni tygod. Reportaż z procesu Warszawy w opr. H. Paszko. 16.30 Recital fortep. — 16.50 Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” Trasm. z Kawiarni Artystów w Poznaniu. 18.15 „5 minut poezji”. 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.05 „Uśmiech i piosenka”. 19.30 Przegląd teatralny. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 Aud. sł.-muz. „U naszych przyjaciół”. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.15 Koncert żyweń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Wiadomości sportowe. 23.35 Program na dzień jutrzejszy. 23.38 Koncert żyweń. 23.53 Zakończenie audycji i Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnięcia IV ej Klasy 48 Loterii

Table with columns for prize amounts (e.g., Wygrane po 50.000 zł) and winning numbers. Includes sub-sections for 20,000 zł, 10,000 zł, and 5,000 zł prizes.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

Choinkowe świecidełka

poleca WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH ul. PIOTRKOWSKA Nr 112/19 (do dziesiątej wiecz.) (6063-p)

PENICILINA

i WSZELKIE LEKARSTWA z AMERYKI w 10 dni. Piszcie do swych krewnych i przyjaciół w USA, aby przysyłałi je Wam przez amerykańską firmę koncesjonowaną: AMERICAN CHEMICAL AID Company S. 1897, dep. 99 505 — 5 th Ave, New York City, USA. Korespondencja również w języku polskim. (kr. 2070)

DYREKCYJA ŁÓDZKICH FABRYK PAPIERÓW KOLOROWYCH i IMPREGNOWANYCH w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 238

poszukuje Inżyniera, technika kalkulatora, kierownika planowania — obznajomionych z produkcją papierów kolorowych i impregnowanych. (P. 2265)

ukłosa

Ciekawe, że zamiast zostać wodzem dzikich Komańców, szeryfem w Arizonie lub żonglerem w cyrku „Korona”, pragnęłam ponad wszystko sławy literackiej. Zostałam pisarzem stało się moim „wyznaniem wiary”, ideą fixe, początkiem i końcem wszelkich „podskórnych” aspiracji. Kupilem tedy cztery bruliony, dwie rediśówki, komplet psychodryny i „kołotków” i zacząłem — pisać. Z początku pisałem rozważanie, potem coraz szybciej i bar-

Zawrotna kariera

dziej gorączkowo. Przystałem jeść, pić, spać, chodzić do kina, odwiedzać znajomych i krewnych. Całe dnie i noce spędzałem na pisaniu i sortowaniu materiału. Dla wzbogacenia możliwości produkcyjnych przestudiowałem samouczek dla maikutów i ukończyłem kurs pisania za pomocą lewej i prawej nogi oraz ust.

Po kilku latach podnej pracy wynajęłem cztery autobusy, zaledowałem 4.152 tony i wyruszyłem po „złote runo”. Wyłądowniem przed redakcją pozytne go organu prasy. Dziesięciu objuczonych tragarzy wniosło mój dorobek na trzecie piętro lokalu redakcyjnego, ja zaś zameldowałem się w sekretariacie.

Na spotkanie wyszedł mi zażywnie wyglądający pan, zerkając niespokojnie na tragarzy. „Pan? kto?” — zapytał marszcząc marsowe brew.

„Jestem Rad” odpowiedziałem dumnie, „a oto moje dzieło!” W tym miejscu wskazałem władczo na 4.152 tomy, wniesione przez dziesięciu tragarzy. Zażywnie wyglądający pan popatrzał na „dorobek”, mruknął do siebie „zobaczymy” i znikł w gabinecie „naczelnego”.

W pół godziny później, podwoje gabinetu skrzypnęły cicho a przeciągle. Znieruchomiałem. U progu ukazał się orszak komitetu redakcyjnego, uzbrojony w laski, powrozy i broń palną. Rzuciłem się do ucieczki, tratując kilku współpracowników technicznych i cały szereg poważnych autorów, wychodzących z pobliskiej knajpy. Po dwugodzinnej walce z dwoma oddziałami specjalnie wezwaną strażą ogniową pod energicznym kierownictwem miejscowego komendanta — zostałem unieszkodliwiony.

Obecnie znajduje się pod obserwacją Państwowego Instytutu do Walki z Grafiomanią. Odżywianie — dość dobre. Nabieram nowych sił i zdaje się, że niedługo znów przystąpię do pracy... RAD.

MILWA logo and text: BARWNIKI DO DOMOWEGO FARBOWANIA TKANIN W TOREBKACH I W CAŁKACH DO NABYCIA WE WSZYSTKICH DROGIERIACH SKŁADACH FARB I ART. GOSPODARZYCH.

ŁÓDZKA RODZINA RADIOWA

zawiadamia że w NIEDZIELĘ, dnia 15 grudnia 1946 r., o godz. 16.30 odbędzie się w salach restauracji „TIVOLI”

Podwieczorek Artystyczny z udziałem

JADWIGI GOSŁAWSKIEJ, MARTY MIRSKEJ, JULIANA STALTERA, WIESŁAWA LUTROSIŃSKIEGO,

Przy fortepianie: JANUSZ CEGIELLA

Konferansjerkę prowadzi: JANUSZ GÓLEC

Orkiestra: BOLESŁAWA KROCHMAŁSKIEGO.

(749)

Wszyscy używają
tylko znakomite wyroby

wytwórni
chemicznej

PASTA
DO POLIROWANIA OBUIWA

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PALCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 48, tel. 223-52

poleca
PASTY DO OBUIWA
„PRIMALIN“
„ARGO“

(PAP)

FRYZJERA DAMSKIEGO
lub **FRYZJERKE**, się tylko pierwszo-
rzędna przyjmie natychmiast. — Feina
gwarancja. Zakopane, Witkiewicza 1.
(kr. 2100)

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz ro-
boty amatorskie wykonuje w ciągu
jednego dnia. Legionów 1.
(ag. 253)

JEDYNY w Łodzi **FOTO-AUTO-**
MAT czynny. Zdjęcia do legity-
macji w ciągu 1 dnia. Narutowi-
cza 8. (7416)

WILEŃSCY FRYZJERZY — Łódź,
Zawadzka 11. — Znani ze swej fa-
chowości w Wilnie, dają pełną
gwarancję na trwałą ondulację na
każdą długość włosów, oraz wszelkie
prace wchodzące w zakres
fryzjerstwa. (ag)

KAPELUSZE damskie, męskie —
fasonuje, odświeża, przerabia Pra-
cownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka
Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wol-
ności). — Tel. 168-03. (400-ag.)

BYŁY współpracownik firmy T. Fi-
lipski z Wilna — Stanisław Czesław
otworzył pracownię jublbersko-ze-
garniarską ul. Dr. Próżnika
Nr 12 (Zawadzka). Wykonuje wszelkie
prace jublbersko-zegarniarsko-
skie, solidnie — szybko — tanio.
(ag. 403)

WULKANIZACJA detek samocho-
wych, śniegowców, naprawa rowe-
rów, motocykli, ul. Żeromskiego
Nr 16, Gumiński. (Ag. 375)

ZAKŁAD fotograficzny „A. Pio-
trowski”, Łódź, Pl. Wolności 6 —
wykonuje zdjęcia s'abne, portrety
oraz wszelkich dokumentów, solidnie.
(6172-p)

MAGISTER praw, tłumacz przy-
siegły łaciny, rosyjskiego, francu-
skiego, niemieckiego, angielskiego
— Kilińskiego 86. (7408)

ARTYSTYCZNE ceruty wszelkie
garderobe, Śródmiejska 5, front,
I p. m. 5. (ag. 274)

PRZEWOZY towarów, rozładowy-
wanie wagonów, przeprowadzi wła-
snym taborem. Tel. 223-03. (6188-p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porce-
lanowe) wykonuje „El-Cha-Film”,
Warszawa, Jerozolimskie 27. Pro-
wincje informujemy listownie.
(kr. 2052)

SZYCIE trykotowej bielizny dam-
skiej przyjmuje hurtowo! Łódź,
Kościuski 93/25. tel. 188-10.
(ag. 389)

**WYTWÓRNA PUDELEK, TEK-
TUROWYCH** — R. Pluskowski. —
Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85,
wykonuje wszelkiego rodzaju kar-
tonaż. (6169 p.)

**„PŁÓTNO INTROLIGATOR-
SKIE”** „KALIKO” do odebrania
w Spółdzielni Gospodarczej Rze-
miosł Włókienniczych „Włókno”,
Łódź, Piotrkowska 73, dla rzemieś-
lników, którzy posiadają karty Rze-
mieślnicze. (Ag. 448)

„DRATWA SZEWCZA” do ode-
brania w Spółdzielni Gospodarczej
Rzemiosł Włókienniczych „Włók-
no” w Łodzi, ul. Piotrkowska 73,
dla rzemieślników, którzy posiada-
ją karty rzemieślnicze. (Ag. 447)

CHORA poważnie warszawianka
prosi szlachetnych ludzi o ży-
wość. Wólczańska 57 m. 1. (gr.)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy
się fotografują w Foto-Atelier
H. Smigała — Fotograf filmowy,
Piotrkowska 6, tel. 171-84. (ag. 380)

ELEGANCKA PANI używa do wio-
sów tylko stalowe najlepsze i naj-
trwalsze wauwki „Senorita”. Zadać
wszędzie. (P. 2209)

WYPOŻYCZALNIA książek nowo-
otwarta przy księgarni Śródmiejs-
ka 24. — Bogate działy książek
polskich i rosyjskich. (6041-p)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96. parter front. — tel 212-47

PRZETWORY ZBOŻOWE

MARIAN OSTROWSKI i Spółka

ŁÓDŹ — ul. MARSZAŁKA STALINA Nr 41 (dawnej GŁÓWNA)

POLECA NA ŚWIĘTA:

**MĄKĘ PSZENNĄ, KARTOFLANĄ,
KASZĘ GRYCZANĄ, JAGLANĄ,
JĘCZMIENNĄ — GROCH — FASOLĘ,
PROSZKI DO PIECZENIA,
oraz WSZELKIE ARTYKUŁY SPOŻYWCZO-KOLONIALNE.**

(ag. 450)

KSIĘGARNIA

Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych

W ŁODZI — ul. PIOTRKOWSKA Nr 123.
Telefon: 127-82, 162-51.

poleca na **SEZON GWIAZDKOWY**:

**KSIĄŻECZKI OBRAZKOWE WIELOBARWNE
I PARAWANKI DLA DZIECI
oraz KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.**

(P. 2268)

NA GWIAZDKĘ

KSIĄŻKI dla DZIECI i MŁODZIEŻY

POLECA W WIELKIM WYBORZE
KSIĘGARNIA „CZYTELNIK”
ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA Nr 147.

(kr. 524/M)

Ogłoszenie

NINIEJSZYM PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, ŻE PO-
CZĄWSZY OD DNIA 16 GRUDNIA 1946 ROKU — GAZOWNIA
MIEJSKA W ŁODZI, WZNAWIA SPRZEDAŻ

miatłu koksowego po cenie zł 100 za tonę

SPRZEDAŻ BĘDZIE SIĘ ODBYWAĆ BEZ OGRANICZEŃ,
AŻ DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI.

(kr. 535/M)

NA ŚWIĘTA KAŻDY ZAOPATRUJE SIĘ
W MIOD NATURALNY, MIODY PITNE, WINA,
SOKI — OWOCE I ORZECHY i inne produkty
po cenach niskich
w WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PSZCZELARSKIEJ
„BARTNIK” — ŁÓDŹ, ul. ŚRÓDMIEJSKA Nr 32.

(6238-p)

OZDOBY CHOINKOWE

BOMBKI od 90 zł. tuzin, WŁOS AN. 300 zł.
paczka 50 szt., WATA AN. 180 zł. tuzin,
POCZTÓWKI od 100 zł. setka, SZOPKI 180 zł.
tuzin, LICHTARZYKI od 450 zł. gross, ZIMNE
OGNIE, ZŁOBKI DO KOŚCIOŁÓW I DEWO-
CJONALIA po cenach najniższych.
Zakupujemy stale woski, parafinę i stearynę.

BAZAR KATOLICKI

ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA 49. Tel. 157-09
SPRZEDAŻ DETALICZNA OD 10 GRUDNIA

(ag. 374)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA

ZENIT

wł. WŁAD. POZDZIEJ — ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 78, tel. 173-97

poleca wprost ze składu:
Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane
do nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.
Skład bogato zaopatrzony. Ceny najniższe.
Przedstawicielstwa: BYDGOSZCZ — GDĄSK — WARSZAWA.

(ag. 411)

... A JEDNAK NAJMILSZYM PODARKIEM NA GWIAZDKĘ
JEST KSIĄŻKA.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 47 — TEL. 112-11

PRZYGOTOWAŁA JUŻ W WIELKIM
WYBORZE KSIĄŻKI DLA
DZIECI — MŁODZIEŻY
I DOROSŁYCH

(P. 2238)

Wytworne Upominki Gwiazdkowe

ZŁOTE I SREBRNE

POLECA

WARUS

Łódź, ul. Piotrkowska 37

(ag. 603)

NA GWIAZDKĘ

POLECA: TORBKI DAMSKIE — Teczki — PORTFELE,
WALIZY — PLECAKI — TORNISTRY SZKOLNE, WSZELKĄ
GALANTERIĘ SKÓRZANĄ I ARTYKUŁY SPORTOWE

ZAKŁAD RYMARSKI — SKÓRZANO-GALANTERYJNY

A. J. LUFNIAK

ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 69. — Telefon 129-84.
FIRMA ISTNIEJE OD 1938 ROKU. (ag. 407)

CIĄGLA I NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ
DRUKÓW I ARTYKUŁÓW POMOCNICZYCH
zapewnia

„Perfecta”

Księgowość przebitkowa

Sprzedaz na ŁÓDŹ:

Księgarnia ST. JAMIOŁKOWSKI
ul. PIOTRKOWSKA Nr 193. — Telefon 168-68.
Obecnie asortyment o 137 wzorach. (Ag. 417)

INŻYNIERA CHEMII (magistra)

SAMODZIELNEGO, ENERGETYCZNEGO, ZE ZNAJO-
MOŚCIĄ TECHNOLOGII GUMY I MOŻLIWIE DŁUŻ-
SZĄ PRAKTYKĄ POSZUKUJE SIĘ OD ZARAZ,
WZGL. NAJWCZESNIEJ, NA STANOWISKO

KIEROWNIKA LABORATORIUM

POBORY DO OMÓWIENIA. — ZGŁOSZENIA Z ŻY-
CIORYSEM DO FIRMY

STOMIL S.A.

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
POZNAŃ — AL. MARCINKOWSKIEGO 22.

(Kr. 2087)

O STRZEŻENIE

Zawiadamiamy, że firma „CAZIMI” rozpoczęła produkcję wyrobów per-
fumeryjnych na podstawie zezwolenia Min. Skarbu z dnia 17 września 1946 r.
Nr D. VI. 9123/2/46 w przedwojennej swojej siedzibie w Warszawie, przy
ul. Kaczej Nr 7.

Wyroby nasze będziemy wypuszczać na rynek w oryginalnych przedwo-
jennych opakowaniach i etykietach firmowych „CAZIMI” z dopiskiem na od-
wrotnej stronie butelki: „Zezwolenie Min. Skarbu z dnia 17 września 1946 r.
Nr D. VI. 9123/2/46 — „CAZIMI” Sp. z o. o.”.

Tylko takie wyroby są legalne i za nie bierzemy odpowiedzialność, prze-
strzegając jednocześnie przed bezwartościowymi fałszykatami, które znajdują
się na rynku.

TOWARZYSTWO „CAZIMI”
FABRYKA KOSMETYKÓW I PERFUMERII
Sp. z o. o.
DZIERŻAWCA „CĄZINI” Sp. z o. o.
WARSZAWA, ul. KACZA Nr 7.

(Kr. 2089)

Zbliżają się święta

Czy pomyślałeś już o KUPNIE lub NAPRAWIE swego RADIOODBIORNIKA?

PRECISIOUS-RADIO

ŁÓDŹ — SIENKIEWICZA 2.

Warsztaty radiotechniczne pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych.
KUPNO — ZAMIANA — REMONT RADIOODBIORNIKÓW wszelkich typów.
Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki. (ag. 246)

